Cena egz. 20 groszy. **Czas odnowić przedpłatę!** 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 90. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 kwietnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

BARTHOU ANTE PORTAS!

Sternik francuskiej polityki zagranicznej wiezie projekt

sojuszu obronnego

między Polską, Francją i Rosją Sowiecką.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 4. Wizyta min. Barthou staje się solą w oku niemieckich polityków. Charakterystyczną w tym względzie jest dzisiejsza korespondencja p. Herrenstadta z Warszawy pod znamiennym tytułem „Barthou ante portas". (Tu trzeba zaznaczyć, że powiedzenie rzymskie „Hannibal ante portas" oznaczało wysokie niebezpieczeństwo).

Tak więc Niemcy czują się zagrożeni wizytą min. Barthou. Herrenstadt domyśla się, że francuski minister spraw zagranicznych przedłoży Polsce projekt sojuszu obronnego między Polską, Francją a Rosją Sowiecką.

Herrenstadt twierdzi, że min. Beck jedzie na trzech koniach, Rosji Niemcach i Francji. Pomimo że ma elegancką figurę, jego dwie nogi na trzy konie nie wystarczą.

Herrenstadt domyśla się, że **Polska mając do wyboru odtrącenie przy pomocy Niemiec dłoń francusko sowiecką, wybierze drugą kombinację, t. j. zacieśni swój związek z Francją i z Rosją.**

Korespondencja utrzymana jest w wybitnie pesymistycznym tonie, kończy się jednak lekkim akordem nadziei. Herrenstadt stwierdza, że min. Beck jest milczący i czyniąc aluzję do wyjazdu min. Barthou do Krakowa, gdzie będzie oglądać zabytki staropolskie, twierdzi, że nie wiadomo kto więcej potrafi powiedzieć ministrowi Barthou, kamienie krakowskie czy Beck. **S. S.**

Program pobytu min. Barthou

w stolicy Polski.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Ostateczna redakcja programu przyjęcia ministra Barthou w Warszawie jest następująca: Minister Louis Barthou przybędzie do Warszawy dnia 22 bm. tj. w niedzielę o godz. 17.50. Tagoż dnia wieczorem minister Beck wyda obiad na cześć ministra, poczem odbędzie się raut w prywatnych apartamentach ministrostwa Becków.

W poniedziałek 23 bm. o godz. 10 rano minister Barthou udzieli wywiadu prasie w gmachu ambasady francuskiej. W południe, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, minister złoży szereg wizyt urzędowych. Następnie przyjęty będzie przez Pana Prezydenta na Zamku, gdzie będzie podejmowany śniadaniem. Wieczorem ambasador Laroche, wyda obiad na cześć ministra Barthou, poczem w salonach ambasady odbędzie się raut towarzyski.

We wtorek o godz. 10 rano minister przyjmie przedstawicieli stowarzyszeń polsko-francuskich oraz kolonji francuskiej w Warszawie. Po krótkiem zwiedzeniu miasta i po śniadaniu, wydanem przez min. Becka, minister Barthou wyjedzie tegoż dnia po południu do Krakowa, gdzie zamieszka w jednym z hoteli krakowskich.

W środę po zwiedzeniu Krakowa min. Barthou będzie podejmowany śniadaniem przez wojewodę krakowskiego, poczem odbędzie się herbatka u prezydenta miasta.

Tegoż dnia wieczorem min. Barthou uda się do Pragi.

Francja odrzuciła rokowania bezpośrednie

w sprawie rozbrojenia.

Zdumienie i przerażenie prasy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 4. **W dniu wczorajszym rząd francuski wystosował do Anglji notę, w której Francja odrzuca a limine rokowania bezpośrednie w sprawie rozbrojenia, żądając przeniesienia tej sprawy na forum genewskie.**

Nota francuska do Anglji wywołała w kołach politycznych Berlina przygnębiające wrażenie. Cała nadzieja na rokowania bezpośrednie z Francją i wciągnięcie Barthou do Berlina rozwiała się.

Wobec tego dzisiejsza prasa niemiecka pełna jest zjadliwych komentarzy. „Völkischer Beobachter" omawiając notę francuską uważa ją za nad wyraz brutalną i zdumiewa się nad tem, że Francuzi posiadają dostateczną siłę do odrzucenia woli Anglji nie myśląc o rozbrojeniu.

Ten sam „Völkischer Beobachter" zapomina, że właśnie podwyższony budżet wojskowy Niemiec upoważnił Francję do tych kroków i wywołał fatalne wrażenie w Londynie. Ogólny więc bilans pertraktacyj rozbrojeniowych jest ten, że wróciły one do punktu wyścia, t. j. do zupełnego zerwania rozmów z Niemcami i całkowitej izolacji Rzeszy. **S. S.**

Treść noty francuskiej.

Paryż, 19. 4. (PAT) Wręczona wczoraj wieczorem przez ministra Barthou charge d'affaires Wielkiej Brytanji Campbellowi odpowiedź francuska obejmuje trzy strony pisma maszynowego. Stanowi ona uzupełnienie pierwszej odpowiedzi francuskiej, przesłanej do Londynu w dniu 6-tym kwietnia. Ogłoszona ona zostanie natychmiast po wyrażeniu na to zgody ze strony Londynu.

Z treści noty wynika, że gdyby nawet Francja skłaniała się ku proponowanej konwencji to wzrost wydatków wojskowych Rzeszy i odpowiedź niemiecka na żądanie Anglji udzielenia wyjaśnień odstręczyłyby ją od tego. Ogłaszając poważne wydatki, przeznaczone na cele wojskowe, Niemcy stwierdzają swą wolę do zbrojenia się wbrew przyjętym poprzednio zobowiązaniom i nie czekając nawet na zakończenie rozmów rozbrojeniowych.

Francja, nie mogąc w tych warunkach dać wyraz swej woli pokojowej przez wyrzeczenie się bezpieczeństwa, i wobec niedoprowadzenia do pomyślnych wyników dwustronnych rozmów pomiędzy wielkiemi mocarstwami, zatrzymała się na rozwiązaniu genewskiem, pozostając wierną swej tradycyjnej polityce.

Nota wyraża następnie ubolewanie,

Potężne demonstracje bezrobotnych w Chicago.



Chicago było w ostatnich dniach terenem niezwykle burzliwych a równocześnie liczbowo potężnych demonstracyj dziesiątek tysięcy bezrobotnych. Owe protestacyjne marsze, których fragment oglądamy na rycinie, inspirowane były — jak zwykle — przez możliwie radykalne elementy, które przy takich właśnie okazjach „łowią ryby w mętnej wodzie" a przysłowiowe „kasztany z ognia wyciągają później sami bezrobotni. Demonstracje te skierowane były przeciwko ustawowym zamierzeniom rządu na polu płac i opieki społecznej. Nie obyło się oczywista bez walk z policją i szeregu rannych.

że Francja nie mogła odpowiedzieć w sposób mniej kategoryczny na pojednawcze wysiłki Wielkiej Brytanji, których doniosłość i przyjazny charakter w pełni ocenia. W końcu nota wyraża nadzieję, że motywy decyzji Francji zrozumiane zostaną w Anglji, której opinja publiczna uświadomiła sobie ostatnio wzrastające niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich, w szczególności niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Londynu lotnictwo Rzeszy.

Spadek funta, dolara i lira.

Warszawa, 19. 4. (PAT.) Tendencja na giełdach europejskich była w dniu wczorajszym naogół zupełnie odmienna. **Nastąpił bardzo poważny spadek waluty brytyjskiej obok mniej znacznej obniżki dolara i lira włoskiego. Berlin naogół jest w dalszym ciągu dość słaby.** W Warszawie notowano dewizę na Londyn 27,25. Jak wykazały późniejsze notowania w Londynie, funt w ciągu dnia spadł bardzo poważnie, czego giełda warszawska i zuryska jeszcze nie zanotowały.

Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 208,80.

Powrót ks. Prymasa Hlonda.

Poznań, 19. 4. (Tel. wł.) Z zagranicy powrócił do Poznania ks. kard. Prymas August Hlond. Ks. Prymas po uroczystościach ku czci św. Jana Bosko w Rzymie i Turynie, udał się na zaproszenie Słoweńców do Lublany, gdzie był niezwykle serdecznie przyjmowany zarówno przez miejscowe duchowieństwo i społeczeństwo katolickie, jak i przez władze rządowe. W Lublanie ks. Prymas brał udział w uroczystościach salezjańskich z racji kanonizacji ks. Jana Bosko.

Państwowa rada uzdrowisk.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) W dzisiejszym "Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie powołania państwowej rady do spraw uzdrowisk, która będzie organem doradczym i opinjodawczym ministra.

„S. A. jest narodowo-socjalistyczną rewolucją."

Odczyt min. Röhma na uroczystem przyjęciu w ministerstwie propagandy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 4. Wczoraj o godz. 5-tej po południu odbyło się w ministerstwie propagandy przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, na którem szef oddziałów szturmowych min. Röhm wygłosił odczyt p. t. **„Narodowa socjalistyczna rewolucja i S. A."**

W odczycie swym min. Röhm starał się przeprowadzić dowód, że podległe jemu oddziały S. A. mają czysto rewolucyjne znaczenie i są przeznaczone na użytek wewnątrz kraju. Z przemówienia jego zasługuje na uwagę podkreślenie, że **członkowie S. A. ślubują posłuszeństwo aż do śmierci swemu najwyższemu zwierzchnikow Adolfowi Hitlerowi. „Dobro i krew, ciało i życie wszystko dla Niemiec"** — oto hasło przyświecające szturmówkom hitlerowskim.

Min. Röhm twierdzi, że Reichswehra jest instytucją wyłącznie do obrony krajowej, a S. A. awangardą narodowo-socjalistycznej rewolucji na wewnątrz i jeżeli Reichswehra powiększona zostanie do 300.000, S. A. pozostanie bez zmiany, gdyż będzie w dalszym ciągu niezbędną.

W końcu swego odczytu min. Röhm zaznaczył dosłownie: **„Myśmy nie dokonali rewolucji narodowej, ale rewolucję narodowo-socjalistyczną, przyczem specjalny nacisk położony jest na słowo socjalistyczna.**

Pozatem w ostrych słowach zwrócił się przeciwko reakcjonistom stwierdzając, że najlepszą ochroną rewolucji jest S. A. Zakończył odczyt okrzykiem „S. A. jest narodowo-socjalistyczną rewolucją".

Należy powątpiewać, czy tematy poruszone przez min. Röhma zdołały przekonać słuchaczy. **S. S.**

Trzy grupy monarchistyczne w Austrji.

Wiedeń, 19. 4. (PAT.) „Politische Korrespondenz" donosi, że w Austrji tworzy się nowa grupa monarchistyczna, która dążyć będzie **do utworzenia królestwa narodowego.** Grupa ta odrzuca kandydaturę arcyksięcia Ottona, a to ze względu na zawikłania wewnętrzne i zagraniczne w razie jej urzeczywistnienia. Jako kandydatów na tron królewski w Austrji grupa ta wysuwa arcyksięcia Eugenjusza lub arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Nowa grupa rozpocznie swą działalność w najbliższym czasie. Ma być ona zorganizowana na zasadzie wojskowej.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że odtąd istnieć będą w Austrji trzy grupy monarchistyczne: 1) **legitymistyczna,** na czele której stoi poseł Wiesner, uznaje ona traktaty pokojowe, 2) **radykalna** z płk. Wolffem dąży do rewizji traktatów i do przyłączenia południowego Tyrolu do Austrji, 3) **grupa kompromisowa,** usiłująca złagodzić opór międzynarodowy.

„Żyd - wieczny tułacz".

Nikt nie chce przyjąć emerytowanego wodza bolszewików.

Paryż, 19. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że w chwili obecnej Trocki nie otrzymał zawiadomienia o nakazie opuszczenia granic Francji. W willi „Ker Minique" czynione są jednak gorączkowe przygotowania do wyjazdu. Trocki ze swoim sekretarzem porządkuje akta i książki. Trocki jest przygnębiony decyzją rządu francuskiego, która zaskoczyła go w momencie wykańczania większego dzieła o Leninie. Jeden z sekretarzy Trockiego oświadczył dziennikarzom, że dotychczas Trocki nie wybrał jeszcze miejsca, gdzie zamierza się osiedlić. **Sprawa ta nie jest łatwa, ponieważ większość państw w Europie odmawia Trockiemu prawa pobytu.** Wobec projektu osiedlenia się Trockiego w Hiszpanji, dzienniki donoszą, że interpelowany w tej sprawie hiszpański minister spraw wewnętrznych oświadczył, że dotychczas nie wydał Trockiemu żadnego upoważnienia na pobyt na półwyspie pirenejskim.

Francja nie zgadza się

na legalizację zbrojeń niemieckich.

Dozbrojenie się Niemiec jest pogwałceniem Traktatu Wersalskiego.

Londyn, 19. 4. (PAT) Prasa, donosząc o wręczeniu przez ministra Barthou chargé d'affaires brytyjskiemu noty francuskiej, będącej uzupełnieniem odpowiedzi z dnia 6-go kwietnia przypomina, że rząd francuski zapowiedział wówczas złożenie dodatkowej noty, która miała sprecyzować postulaty francuskie co do gwarancji. W międzyczasie wobec odpowiedzi niemieckiej na zapytania Wielkiej Brytanji w sprawie powiększenia budżetu wojskowego Niemiec, stanowisko Francji uległo pewnej zmianie i stało się bardziej negatywne niż dotychczas.

Ostatnia nota francuska precyzuje dwa konkretne postulaty francuskie: 1) aby nie nastąpiło ulegalizowanie tych zbrojeń niemieckich, które stanowią wykroczenie przeciwko traktatom i 2) aby całe zagadnienie rozbrojenia przekazane zostało z powrotem konferencji rozbrojeniowej w Genewie i aby zaniechana została dyplomatyczna wymiana poglądów między państwami.

„Daily Telegraph" zaznacza, że ponieważ Francja stanowczo nie uważa za możliwe ulegalizowanie dozbrajania się Niemiec, nie widzi ona żadnego celu w precyzowaniu gwarancyj, które byłyby w stanie skłonić ją do przyjęcia tego rodzaju dozbrojenia się Niemiec. Według dziennika, nota francuska podkreśla, **że dozbrajanie się Niemiec nastąpiło z pogwałceniem traktatu wersalskiego. Tolerowanie takiego naruszenia zobowiązań międzynarodowych byłoby ciężkim ciosem dla całej struktury dzieła pokoju. Zaostrzenie stanowiska Francji nastąpiło pod naciskiem rady obrony narodowej sztabu francuskiego oraz ministrów Tardieu i Herriota.**

40 gór lodowych.

Boston, 19. 4. (PAT.) W północnej części Atlantyku zauważono około 40 gór lodowych, które stanowią niebezpieczeństwo dla okrętów. W związku z tem wydano szereg zarządzeń specjalnych.

Kara za lekceważenie zasad czystości rasy.

Berlin, 19. 4. (PAT) Charakterystycznem dla panujących obecnie w Niemczech stosunków jest ogłoszenie państwowego urzędu rasowego w Darmstadtcie, które podaje do wiadomości publicznej, że 27-letni żydowski kupiec Willy Bendorf w Ober-Ramstadt przeprowadzony został dla ochrony jego własnej osoby w dniu 11 kwietnia do więzienia policji państwowej, gdyż utrzymywał on bliższe stosunki z 17-letnią Niemką Emmą Kehr z Ober-Ramstadt. Nazwisko Emmy Kehr publikuje się dlatego, ponieważ zachowaniem swojem dała dowód lekceważenia obowiązku utrzymania czystości rasowej.

Katastrofa samolotowa w Marokko pociągnęła 5 ofiar.

Paryż, 19. 4. (Tel. wł.) Jak donoszą z Bizerty **wodnopłatowiec marynarki francuskiej spadł na ziemię i spalił się. Pilot i 4 marynarzy zginęło w płomieniach.** **E. S.**

Katastrofalna baissa na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 19. 4. (PAT) Przebieg giełdy berlińskiej stanowił oddawna nienotowaną sensację. Podczas gdy w ostatnich dniach tendencja giełdy była wprawdzie słaba, nie wykazywała jednak poważnych różnic. **Dzień wczorajszy w przeciwieństwie do poprzednich na giełdzie berlińskiej stał pod hasłem wyzbywania się przez publiczność papierów wartościowych.**

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 19. 4. (PAT). **Notowania pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku wykazują ostatnio poważny wzrost.** Na podkreślenie zwłaszcza zasługuje zwyżka pożyczki śląskiej. W dniu 17 bm. notowano następujące kursy zamknięcia (w procentach nominału — w nawiasie kurs zamknięcia z dn. 16 bm.): 7% stabilizacyjna 99 1/8 (98 1/4), 8% Dillonowska 84 1/4 (83 1/2), 6% Dolarowa 74 5/8 (74 1/4), 7% Warszawska 63 3/4 (63), 7% Śląska 65 7/8 (64 3/4).

Dymitrow pisze pamiętniki.

Moskwa, 19. 4. (PAT). Przebywający na kuracji w jednem z sanatorjów w Moskwie znany z procesu o podpalenie Reichstagu Dymitrow pracuje obecnie nad książką o hitleryzmie niemieckim i o procesie lipskim.

Polski biskup z Afryki.

Przyjechał do Polski na urlop wypoczynkowy i zamieszkał w Krakowie ks. biskup Wojnik, przełożony katolickiej misji w Brokenhill w Afryce południowej.

Polsko - angielskie rokowania węglowe.

Londyn, 19. 4. (PAT.) **Minister górnictwa Brown otworzył rokowania węglowe polsko-angielskie.** Minister Brown wygłosił przy tej sposobności krótkie przemówienie, w którem powitał delegatów polskich i wyraził nadzieję, że rozmowy w Londynie dadzą pożyteczne rezultaty dla obu stron.

Min. Brown podejmował następnie delegację polską śniadaniem.

Rada naczelna N. P. R.

Katowice, 19. 4. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Królewskiej Hucie zjazd rady naczelnej Narodowej Partji Robotniczej. Obradom przewodniczył były więzień brzeski p. Popiel. Zjazd w głównej mierze poświęcony był przygotowaniu kongresu NPR, który ma się odbyć w Zielone Świątki w Toruniu.

Jak gospodarowały Kasy Chorych.

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Jak stwierdzają zamknięcia rachunkowe likwidującej się dziś Kasy Chorych, ilość ubezpieczonych w kasach w roku 1933 wyniosła łącznie z ubezpieczonymi członkam rodzin 4.048.978 osób. Świadczenia zaś Kasy Chorych na rzecz ubezpieczonych obejmują w roku 1933 sumę 134.232.397 zł 44 gr.

Z sumy tej wydatkowano na zasiłki pieniężne 26.830.816 zł. na profilaktykę i propagandę 3.159.362 zł, na przewóz chorych i personel leczniczy 4.389.869 zł.

Świadczenia na jednego ubezpieczonego wyniosły przeciętnie 70 zł 77 gr. Koszta administracyjne wyniosły 10,9% ogólnej sumy dochodów.

Fale strajków w Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 19. 4. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że **w Ameryce strajkuje 77.000 robotników, w tem 50.000 krawców w Nowym Jorku, 21.000 górników w stanie Alabama i 6.000 drobniejszych grup zawodowych.**

Przyczyną nieporozumień jest niestosowanie się przemysłowców do programu Niry. **E. S.**

Autobus wpadł do rowu.

Jeden pasażer znalazł śmierć, kilku odniosło rany.

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Znowu zdarzyła się katastrofa samochodowa pod Warszawą. Autobus, chcący wyminąć wóz chłopski, jadący środkiem szosy skręcił raptownie w lewo, trafił na miękki grunt koło szosy, skutkiem czego nastąpiło silne zarzucenie wozu i autobus wpadł do przydrożnego rowu. Z pod szczątków autobusu wydobyto zabitego niejakiego Wajnberga, kupca oraz dwu ciężko rannych pasażerów. Pozatem kilku pasażerów odniosło lżejsze rany.

KŁOPOTY RUMUNJI.

Rumuńska Madame Pompadour. — Dynastyczno-sypialniane konflikty. — Nędza w kraju. — „Żelazna gwardja“ dąży do dyktatury. — Spisek przeciwko pani Lupescu. W piątek proces.

Niemal zbiegły się wiadomości o sensacyjnym wyroku w procesie przeciwko zabójcom premjera Duca i o sprzysiężeniu oficerów z płk. Prekupem na czele.

Wiadomości o celu tego sprzysiężenia są różne. Biuro Reutera twierdzi, że **spiskowcy chcieli wymordować całą rodzinę królewską** i dlatego minister spraw wojskowych nie uwzględnił prosby delegacji oficerów o wypuszczenie na wolną stopę aresztowanych kolegów. Równocześnie jednak według innej wersji spisek był skierowany nie przeciw rodzinie królewskiej, lecz przeciwko p. Lupescu.

Pani Lupescu jest kochanką króla Karola. Piękna, rudowłosa żydówka nie kontynuuje się jednak panowaniem w sypialni królewskiej, ale usiłuje również odegrać pewną rolę w życiu politycznem i czyni to w pierwszym rzędzie przez wpływ na decyzję w sprawach personalnych.

O ile królowa Helena, matka następcy tronu Michała cieszy się dużą sympatją kraju, o tyle pani Lupescu nie cieszy się zbytnią popularnością. Zarówno poprzedni premjer Maniu, jak i obecny Tatarescu domagali się od króla usunięcia pani Lupescu i pogodzenia się z prawowitą małżonką — jak dotychczas naprożno.

Obecnie sytuacja w Rumunji, przynajmniej widziana okiem zagranicy, wydaje się tak poważną, że prawdopodobnie król Karol, jeżeli chce zachować tron, **musi udzielić dymisji swej przyjaciółce.**

Oczywiście że byłoby zbyt wielkiem uproszczeniem przypisywać trudności wewnętrzne Rumunji tylko przyczynom dynastyczno-sypialnianym.

Wielkie królestwo Rumunji przechodzi poważny kryzys gospodarczy, jako kraj wybitnie rolniczy. Wiemy z własnego doświadczenia, że eksport płodów rolnych jest obecnie bardzo trudny i ograniczony.

Nic dziwnego, że w okresie piętrzących się trudności państwowych i powszechnej nędzy w kraju, który podobnie jak i Hiszpanja, prawie zupełnie nie posiada klasy średniej najpewniejszej ostoji ładu i porządku, cieszą się sympatją odruchy radykalne uzewnętrzniające się w „Żelaznej Gwardji“. Nowa ta organizacja **powstała jako reakcja przeciw łapownictwu i demoralizacji i dąży do dyktatury wojskowej.**

Niedawno wodzowie tej partji siedzieli na ławie oskarżonych. Proces o zamordowanie premjera Duca był sensacją nietylko Rumunji. Ale jeszcze większą sensacją był wyrok. Tylko trzej główni oskarżeni zostali skazani, **reszta została uniewinniona. Sąd nie uznał więc głównej tezy oskarżenia prokuratora a zarazem rządu Tatarescu, że wodzowie rozwiązanej „Żelaznej Gwardji“ są odpowiedzialni za zamach na bylego premjera, że oni wydali rozkaz zamordowania.**

„Takiego rozkazu — mówili oskarżeni — **nikt nie wydał“.**

„Oburzenie mas było tak wielkie — oświadczył kapitan Codreanu — **że zerwało więzy dyscypliny“.** Widocznie generałowie zasiadający na ławie sędziowskiej uwierzyli jemu, a nie aktowi oskarżenia, skoro wydali taki wyrok.

Nasuwa się nieodparte pytanie, jakie będą następstwa tego wyroku. Początkowo mówiono, że lada chwilę można się spodziewać dymisji gabinetu Tatarescu. Nastąpiło jednak oficjalne dementi.

Organizacja „Żelaznej Gwardji“ została tylko pozornie rozbita. Duch jej żyje. Zbliżona do faszyzmu i narodowego socjalizmu, nagięła swe formy do realnych warunków w Rumunji. Z narodowym socjalizmem łączy ją silne nastawienie antysemickie.

Dla konstytucyjnego i parlamentarnego reżimu Rumunji organizacja „Żelaznej Gwardji“ przedstawia poważne niebezpieczeństwo. I dlatego rząd przedłożył parlamentowi **projekt ustawy o ochronie porządku publicznego.** W dniu w którym zapadł wyrok, ustawa została przez parlament uchwalona.

Jak się dalej potoczą wypadki w Rumunji, trudno przewidzieć. „Prager Presse“ sądzi, że w Rumunji partje dążące do dyktatury są zbyt słabe. Dopatruje się tego w fakcie, że podczas wyborów uzupełniających do parlamentu w obwodzie bukaresztenskim największą ilość głosów skupiły **partja liberalów 49.911 i narodowa partja chłopska 29.000.** Dziennik sądzi, że w ten sposób wyborcy dali dowód swych sympatyj dla zasad demokratycznych i parlamentarnych. Gdyby nie utarta opinja **o „wyborach rumuńskich“**, możnaby się przychylić do wniosków wysnuwanych przez ten dziennik. (j.)

* * *

W piątek rozpocznie się przed sądem wojennym proces 8 oficerów z płk. Prekupem na czele oraz 5 osób cywilnych, oskarżonych o udział w sprzysiężeniu przeciwko osobie króla i mającemu na celu wprowadzenie dyktatury.



Król Karol na rozdrożu.

O. Redemptorysta Wilhelm Janauschek



ma być zaliczony w poczet błogosławionych. Równocześnie zwłoki świątobliwego O. Redemptorysty przewiezione zostały do kościoła Najświętszej Marji Panny w Wiedniu, gdzie spoczęły na specjalnem miejscu.

Wybitny Anglik przechodzi na łono Kościoła katolickiego

Wilhelm Overbeck-Wright, dyrektor zakładu psychjatrycznego w Agrze, szeroko znany fachowiec w dziedzinie chorób umysłowych, przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Zapytany, dlaczego konwertował, taką dał odpowiedź: „W przeciągu mej dziesięcioletniej działalności w zakładzie w Agra widziałem regularnie co tydzień kapłana katolickiego, który odwiedzał moich chorych, otaczając ich niezwykłą pieczą i troskliwością. Ale nigdy nie widziałem kapłanów innych wyznań, którzyby spełniali z takiem poświęceniem to dzieło miłości bliźniego“.

W Warszawie powstał „Związek przyjaciół Litwy“.

W Warszawie powstał Związek Przyjaciół Litwy. Na czele rady naczelnej stoi ks. arcybiskup E. Ropp, prof. Zofja z Narutowiczów Krasowska, bratanica pierwszego Prezydenta Rzplitej Narutowicza i córka znanego na Litwie działacza polskiego Stanisława Narutowicza. Prezesem zarządu związku jest dr. Jan Bobrzyński.

Antoni Marczyński. (40

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Stop! — krzyknął na żonę. — Tam... łódź! Zawróć!

Skręcił w prawo, pragnąc podpłynąć do owej łodzi i przekonać się, kto w niej siedzi. A nuż jakiś rybak, który ich przewiezie do brzegu? Teraz sytuacja zmieniła się o tyle, że na czele płynął Gustaw, za nim w odległości kilkunastu metrów Karol Fech, a Blanka znalazła się na końcu...

Lecz okręt „Druon-Antigoon“ również nie stał w miejscu. Kapitan Maalbootssteeg, który już od minuty był na mostku, pragnął przyjść z pomocą tym trzem pływakom. Nie zastanawiał się obecnie nad tem, jakim sposobem znaleźli się w wodzie, ani dlaczego nie chcieli korzystać z rzucanych im kół ratunkowych i linek.

— To wyjaśnimy później — mamrotał, pokazując dyżurnemu sternikowi ręką, w którą stronę ma koło sterowe przekręcić. — Przedewszystkiem trzeba tych amatorów nocnej kąpieli powyciągać z morza. A to psiakrew noc obfitująca w sensacje! Niech ją licho!

Przesunął hebel na bębnie telegrafu maszynowego, potem parę słów rzucił w tubkę rurki, łączącej mostek z maszynownią. Śruby okrętowe zaczęły się obracać powoli, jedna w lewo, druga w prawo. Dzięki tym manewrom „Druon Antigoon“ stojąc w miejscu, wykonał szybki półobrót tak, że trójka pływaków zdążających ku szalupie musiała defilować wzdłuż prawej burty okrętu i to w odległości zaledwie kilku metrów. Znowu rzucono kilka kół oraz linek, a jedna z nich owinęła się dokoła nogi Blanki Ersing. Znakomitą pływaczkę tak to przeraziło, czy zdezorjentowało, że po kilku bezowocnych zrywach wydała okrzyk:

— Ratunku! Tonę!!!

Jeszcze krzyk ten nie przebrzmiał, gdy Rafał Królik wyrwał sąsiadowi jego brzytwę i cisnął nią w pływaczkę.

— Auuu! — zawyła z bólu.

— Czyś pan zwarjował! — Schijnport schwycił Rafała za kark. — Tam woła o pomoc człowiek tonący, a pan...

— „Tonący chwyta się brzytwy“, mówi przysłowie, więc chciałem tej kobiecie pomóc...

Pomógł jej o tyle, że pod wpływem bolesnego cięcia w ramię Blanka Ersing szarpnęła się wstecz i wreszcie uwolniła swoją nogę z uścisku zalotnej linki. Mogła płynąć dalej. Mogła i nie mogła. Dość obfity upływ krwi z rany zadanej rzutem otwartej brzytwy osłabił ją szybko. Z trudem dopłynęła do najbliższego koła ratunkowego i przylgnęła doń kurczowo.

A tymczasem don Sebastiano de Moderato, recte Gustaw Ersing dotarł już do szalupy i zaczął się na nią gramolić. Przy tej sposobności „odkrył“ holowniczą linę, która przedtem była wyprężona, obecnie zaś po odwróceniu się statku obluźniła się i zanurzyła w wodzie.

— Acha, ta łódź należy do okrętu — zrozumiał. — On ją holował, djabli wiedzą, w jakim celu... Ale teraz jest moją zdobyczą wojenną. — Wciągnął się wreszcie na szalupę i zaczął rozplątywać węzeł liny. — Hallo, Karolu...

— Jestem. Podaj mi łapę.

Gdzie Blanka?

— Spuchła, zdaje się. I tyś chciał odwalić crawlem kilkanaście kilometrów, pomylony optymisto!

Z pomocą wspólnika olbrzymi Karol wdrapał się do wysokiej szalupy, pomógł mu przy rozwiązywaniu kunsztownego węzła liny, a potem obydwaj zaczęli się rozglądać za Blanką.

— Tam! Widzisz? Siedzi na kole ratunkowem, odpoczywa.

— Ależ ona jest zbyt blisko statku! Gdy nastąpi wybuch, odłamki... och, to byłoby straszne! — Gustaw, który swoją żonę kochał do szaleństwa, wzdrygnął się cały na samą myśl o tem. — Blanko! Płyń tutaj, co tchu! Blankooo! — krzyczał jak mógł najgłośniej, składając dłonie w trąbkę przy ustach, lecz wrzawa panująca na okręcie zagłuszyła jego wołanie. — To pech, że oni tak szybko spostrzegli naszą ucieczkę. To przeklęty pech!... Blanko! Blanko!

— Nic jej się nie stanie — sądził Karol, zauważywszy, że odległość pomiędzy nią a okrętem powiększa się stale. — Tak daleko odłamki nie dolecą... Co to! Spuścili szalupę?!

Tak było w istocie. Dla ratowania trojga „amatorów nocnej kąpieli“ kapitan Maalbootssteeg polecił już dawno spuścić drugą szalupę, która pod komendą pierwszego oficera odbiła od burty i w takt rytmicznej pracy dwunastu wioślarzy mknęła szybko ku miejscu, gdzie koło ratunkowe unosiło Blankę Ersing. Lecz Karol Fech i Gustaw Ersing ujrzeli tę szalupę dopiero wtedy, gdy okręt "Druon-Antigoon" ją odsłonił, wykonawszy nowy półobrót.

— Blanko, uciekaaaj!

— A zostaw-że ją w spokoju.

— Idjoto! Przecież oni chcą ją zabrać na statek, który lada chwila wyleci w powietrze!... Blanko, płyń ku nam!

— Nie rozumiem doprawdy, dlaczego wybuch jeszcze nie nastąpił — dziwił się Karol. — Na oko licząc, musi już być po jedenastej...

I znowu miał rację. W tej chwili było dokładnie pięć minut po jedenastej, to kapitan Maalbootssteeg właśnie stwierdził na swoim doskonałym chronometrze.

— Faktycznie nie rozumiem, co mogło zajść — tłumaczył się Rafał Królik, którego przed chwilą sprowadzono na mostek komendanta.

— Ale ja rozumiem! — krzyknął porucznik Schijnport, uważając, że teraz nadeszła pora do ostatecznego pognębienia „pasażera na gapę“, przez którego doznał dziś tyle przykrości. — Ci troje tam, w których są twoimi wspólnikami, ty szczwany łotrze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO“. „**Królowa Krystyna**“ z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w rolach głównych. Najwspanialszy twór kinematografji.

Kino „CZARODZIEJKA“. Wielki podwójny program, a to osnuty na tle powieści B. Kellermanną potężny film „**Tunel**“ i „**Pod samowarem**“ popisy śpiewno-muzykalne rosyjskich artystów.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dramat na tle szpiegowskim p. t. „**Miłość na rozkaz**“. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

POGOTOWIA:

Dyżury lekarskie dnia 20 kwietnia: dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Bielawski, tel. 12-40.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżur lekarski dnia 18 bm.: dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Unieszowski, telefon nr. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW.

Dnia 18. bm. przyjechał do Gdyni Wysoki Komisarz Ligi Narodów z Gdańska Loester z małżonką w towarzystwie radcy Weyersa z Komisarjatu Generalnego R. P. Wysoki Komisarz przybył najpierw do Urzędu Morskiego, gdzie dyrektor Urzędu inż. St. Łęgowski poinformował gościa o historji rozwoju portu, a następnie zwiedzono łuszczarnię ryżu, olejarnię, urządzenia przeładunkowe oraz objechano wszystkie baseny portowe na motorówce „Pilot II“.

PROFESOROWIE POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ W GDYNI.

Dnia 17 kwietnia przyjechali do portu gdyńskiego w celach naukowych profesorowie politechniki gdańskiej inż. Otto Cranz i Richard Petersen. Profesorowie odbyli konferencję z dyrektorem Urzędu Morskiego, a następnie w jego towarzystwie zwiedzili port i urządzenia przeładunkowe.

ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934-35 CHŁOPCÓW i DZIEWCZĄT

a) do gimnazjalnych klas I, II i V—VII;

b) do szkoły powszechnej kl. 1—6

przyjmuje w czasie od 4—30 kwietnia 1934 r. codziennie od 9—13 Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Prywatna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie, przystanek autobusów; (telefon: Gdynia 91-27). Przy zakładzie internat. (7256

PODATEK OBROTOWY.

Rozesłane zostały nakazy płatnicze podatku od obrotu za rok 1933. Od ustalonych sum obrotów mogą płatnicy wnieść odwołanie do Komisji Odwoławczej w Grudziądzu za pośrednictwem Urzędu Skarbowego w Gdyni w terminie do dnia 15 maja 1934 r.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie. Podatek nieuiszczony w przepisanym terminie pobrany zostanie przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości 1,25% miesięcznie i kosztami egzekucyjnemi.

REZERWIŚCI W GRABÓWKU.

W Grabówku odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Związku Rezerwistów. Po zdaniu sprawozdania z działalności zarządu Koła oraz komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli Władysław Cieślak prezes, Marjan Podowski, Józef Piorunowski, Feliks Smosarski, Nolkie, Lojchner. Do komisji rewizyjnej weszli nacz. Bartoszewski, Porzeziński i Sajewicz.

PIERWSZA BURZA Z GRZMOTAMI i BŁYSKAWICAMI.

Nad Gdynią przeciągnęła 18. bm. po upalnym popołudniu gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami, przy silnym lecz ciepłym wichrze. Jest to objaw w obecnej porze wprost niebywały.

POŻAR.

Dnia 17. bm. o godz. 15,15 zaalarmowana została zawodowa straż pożarna, wezwaniem do pożaru wznieconym przy ul. Abrahama w mieszkaniu b. burmistrza Krausego. Pożar został w krótkim czasie zlikwidowany. Wysokość strat ani przyczynę pożaru nie zdołano ustalić.

NOWE TRANSPORTY RYŻU.

Dnia 18. bm. przyszedł do portu gdyńskiego angielski statek „Arracan“ o pojemności 5525 t. r. b., który przywiózł z Rangoonu (z Indyj) 8000 t. ryżu niełuszczonego.

Z PODRÓŻY STATKU SZKOLNEGO.

Według otrzymanej radjodepeszy od komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza“ kpt. Maciejewicza, pozycja statku dnia 15 kwietnia bież. roku o godz. 12 obliczona w/g obserwacji była następująca: szerokość geograficzna 36° 22' N, długość geograficzna 27° 52' W. Na statku wszystko w porządku. Powrót „Daru Pomorza“ do Gdyni spodziewany jest między 10 a 15 maja br.

Rozżaleni wędkarze

Kapitanat Portu wydawał dotychczas bez wszelkich trudności **pozwolenia na łowienie ryb w obrębie portu** bez jakichkolwiek ograniczeń co do ilości lub miejsca połowu, na podstawie złożonego poprzednio wniosku zaopatrzonego opłatą stemplową w wysokości 11 zł.

W roku bieżącym natomiast ten sam Kapitanat wszelkie wnioski w tym kierunku odrzuca i **pozwoleń nie wydaje.**

Niewiadomo jakiemi względami podyktowane jest to obecne postępowanie, które stoi w sprzeczności z art. 30 przepisów portowych, wydanych przez Urząd Morski, a które w sposób pozytywny, sprawę tą regulują.

Korespondent-wędkarz, który ze swym kłopotem zwrócił się do naszej Redakcji, wysnuwa z tego dość daleko idące i smutne horoskopy, uważając, że wskutek takiego postawienia kwestji wędkarstwa w porcie, które jest w Polsce dość rozpowszechnione i ze szczególnym liberalizmem spotyka się na terenie Gdańska i Sopot, zmniejszy zainteresowanie Gdynią u turystów-wędkarzy, którzy w czasie sezonu dość licznie zjeżdżają do Gdyni aby poza kąpielami korzystać też ze sportu wędkarskiego, a skieruje ich na teren w. m. Gdańska a zwłaszcza Sopot.

„W Warszawie — żali się dalej wędkarz — wszystkie Ministerstwa, Ligi i Komitety prześcigają się w propagandzie morza. Kapitanat Portu w Gdyni innego jednak jest zdania i uważa, że za dużo już jest tej propagandy gdyńskiej więc „stopuje“ ją swoimi zarządzeniami, przypominającemi erę pruskiego reżimu, gdzie obywatelowi wolno było tylko to czynić, co mu było wyraźnie dozwolone — wszystko inne było zasadniczo wzbronione“.

Po zasięgnięciu u miarodajnego źródła w Urzędzie Morskim informacji, możemy rozżalonemu wędkarzowi zakomunikować, że w myśl obowiązujących przepisów portowych, **wstęp do portu mają zasadniczo tylko osoby zatrudnione w porcie lub na statkach,** innym osobom stałe przebywanie w porcie jest niedozwolone, tak **ze względów bezpieczeństwa osób jak i mienia.** Nadmierna ilość osób łowiących ryby na wędkę w obrębie portu utrudniała z jednej strony kontrolę nad osobami, z drugiej strony utrudniało prace przeładunkowe na obrzeżach, narażając równocześnie osoby łowiące ryby na niebezpieczeństwo wypadków połączonych z ruchem przeładunkowym. Urząd Morski niewątpliwie weźmie jednak pod rozwagę możliwość udzielenia zezwoleń na połów ryb na wędkę w obrębie portu **przy tych obrzeżach, które leżą poza obrębem silnego ruchu przeładunkowego.**

Jak z powyższego wyjaśnienia wynika, nie była tu ze strony Kapitanatu wzgl. Urzędu Morskiego zła wola, lub chęć uniemożliwienia amatorom wędkarstwa uprawiania połowów, lecz jedynie **troska o porządek i bezpieczeństwo w porcie.**

Rzadki połów.



Rybakowi Wróblewskiemu ze Szynycha pow. chełmińskiego poszczęściło się złowić w Wiśle pod Grudziądzem łososia, wagi 83 kilo, długości 2½ m.

Jak żyd Braun z Berlina pojmował zbliżenie polsko-niemieckie.

Chojnice. Straż graniczna przytrzymała na stacji w Chojnicach kupca Gustawa Brauna z Berlina, który usiłował przemycić do Polski towary niemieckie, jak cygara, papierosy, bielizna damska, wyroby gumowe, galanterja, artykuły kosmetyczne, przetwory farmaceutyczne etc. Oskarżony na wezwanie oclenia towaru zagranicznego oświadczył, iż takiego nie posiada. Dopiero ścisła rewizja odkryła wyżej wymienione towary, starannie ukryte w walizach.

Na rozprawie sądowej p. Braun tłumaczył się tem, jakoby obecnie z powodu zbliżenia polsko-niemieckiego można było bez oclenia przewozić z Niemiec do Polski dowolną ilość towarów, jak go rzekomo informowano w Berlinie.

Dlatego sąd zastosował wobec oskarżonego Brauna, w swoisty sposób pojmującego zbliżenie niemiecko-polskie, okoliczności łagodzące, skazując go na 300 złotych grzywny, orzekając konfiskatę zajętych towarów.

Konfiskata antypaństwowych książek.

Chojnice. Sąd okręgowy zatwierdził na wniosek prokuratorji konfiskatę książek niemieckich o treści antypaństwowej. Konfiskacie uległy następujące książki: „Durch die weite Welt“, „Deutsche Geschichte“, „Die Burg im Osten“, „Der deutsche Orden im Werden und Vergehen“, „Albert Leo Schlageter“, „Der Weltkrieg — Verlust der Ostmark“, „Vom Niedergang zum Aufstieg“.

Powyższych książek ze względu na treść antypaństwową nie wolno rozpowszechniać na terenie Rzeczplitej.

ZMARLI.

Ś. p. **Władysław Karliński,** w Toruniu.

Ś. p. **Stanisław Barański,** w Kartuzach, em. nauczyciel, lat 92.

Ś. p. **Stanisław Rembowski,** dawn. obywatel ziemski z powiatu średzkiego, lat 81, zmarł w Poznaniu.

Z KRAJU.

Na 10 lat więzienia skazał sąd okręgowy w Warszawie 18-letniego Aleksandra Pilicha za zastrzelenie fabrykanta Flura, z którego żoną chłopak utrzymywał romans. Apelacja Pilicha nie odniosła skutku.

Zginął w płomieniach. We wsi Podhorce wybuchł pożar w zabudowaniach Teodora Witera. Ogień zniszczył gospodarstwo Witera i jego sąsiada Jaciuka. W płomieniach znalazł śmierć 17-letni Mikołaj Witer, który usiłował wyprowadzić konia z płonącej stodoły.

Aresztowanie 18 komunistów. We Lwowie wykryła policja dwie jaczejki komunistyczne. Aresztowano 18 osób. Na czele jednej jaczejki stał student Tobjasz Wagner. Skonfiskowano 800 ulotek.

Samobójstwo przemysłowca. W hotelu George'a we Lwowie powiesił się przemysłowiec naftowy z Wiednia Dawid Lunenfeld. Denat znajdował się w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Rozszarpany od szrapnela. 30-letni Adam Kwiatkowski we wsi Polickie Góry w powiecie konińskim spowodował wybuch starego szrapnela, który usiłował rozkręcić. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. K. zajmował się fabrykowaniem ze starych pocisków artyleryjskich nabojów do ogłuszania ryb.

Skazanie zwyrodnialca. Na 6 lat więzienia skazany został 25-letni fornal Tadeusz Jasiński z Radzymina, który dopuścił się ohydnego gwałtu na młodej urzędniczce Irenie M. Zbrodniarz odwoził urzędniczkę na dworzec, w drodze jednak ściągnął ją z bryczki i zawlókł do lasu, gdzie dokonał ohydnego czynu.

Drobne wiadomości.

— **Do Warszawy** zjechali na obrady międzynarodowej rady łowieckiej przedstawiciele 15 państw. Gości zaproszono na polowanie w Dawidgródku, Nieświeżu i Puszczy Białowieskiej.

— **Na uniwersytecie wrocławskim** utworzono specjalną katedrę historji wschodniej Europy.

— **W międzynarodowych zawodach konnych w Nicei,** pierwsze miejsce uzyskał kpt. Clavé (Francja), drugie kpt. Rusciński (Polska).

— **Nieuczciwi urzędnicy w Chicago** okradli gminę na sumę trzy ćwierci miljona dolarów przy wydawaniu zapomóg bezrobotnym.

— **W marcu 1934 r. wyemigrowało z Polski** 2569 obywateli, w tem 1082 żydów — do Palestyny. Z Francji powróciło 1003 robotników polskich.

— **Prezes syndykatu dziennikarzy polskich w Ameryce** red. Przydatek przybędzie do Polski w początku sierpnia br.

Konfiskata sacharyny.

Chojnice. Straż graniczna skonfiskowała w aptece Nadwornej w czasie rewizji 230 gramów sacharyny, pochodzącej z przemytu. Sąd grodzki skazał właśc. apteki p. Broen na 200 złotych grzywny i 14 dni aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Z TCZEWA.

Nowy zarząd kolejowego chóru męskiego. Na walnem zebraniu kolejowego chóru męskiego przy K. P. W. ogniska tczewskiego wybrano nowy zarząd w skład, którego weszli: prezes Bielawski, dyrygent Lesiński Leonard, zast. Lesiński Stanisław, sekretarz Cichy, skarbnik Szumacher, bibljotekarz Trowski, kom. rew. inż. Szlachcic, Gawin i Kwella.

Gdański kolejarz w sidłach uwodzicielek... Gdański urzędnik kolejowy Neuman przybywszy z Tiegenhofu (W. M. Gdańsk) do Tczewa wpadł w sidła... uwodzicielek, które ogołociły podpitego Gdańszczanina z „guldenów“. Policja przytrzymała w **podejrzeniu o dokonanie** kradzieży tych pieniędzy dwie panny Annę J., Bronisławę R., oraz niej. Stanisława B. z Tczewa, których osadzono w areszcie.

Żyd przemytnikiem medykamentów. We wtorek 17. bm. po przyjeździe do Tczewa pociągu pośpiesznego Gdańsk—Warszawa o g. 14 na dworcu tczewskim funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali żyda Neszja - Noacha - Inkę, mieszkańca m. Kalisza, u którego w czasie rewizji znaleziono wielką ilość ukrytych medykamentów, wartości przeszło 200 zł, które pomysłowy żydek usiłował przemycić z Gdańska do Polski. Żyda - przemytnika wraz z przemyconym towarem odstawiono do urzędu celnego w Tczewie.

Zjazd Rady Okręgowej okręgu VII Tow. gimn. Sokół w Tczewie. W niedzielę 22. bm. w salce posiedzeń Magistratu m. Tczewa o godzinie 10 odbędzie się zjazd Rady Okręgowej okręgu VII Tow. gimn. Sokół. Zjazd ten poprzedzony zostanie mszą św. w kościele farnym, która odprawiona zostanie o godz. 7,45.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Amatorka fotografji.

— Miljoner amerykański Winterhouzen kochał się w klejnotach, które były jego namiętnością.

Był jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce, nie liczył się z pieniędzmi, to też jego zbiór drogocennych kamieni nie miał sobie równego w Stanach Zjednoczonych.

Ozdobą tego zbioru był wspaniały szafir, zaiste rzadkiej wielkości.

Zdarzyło się, że podczas wystawnego przyjęcia w domu miljonera, gospodarz na życzenie gości pokazał im zbiór klejnotów. Pokazywał je zawsze chętnie, bowiem był z niego ogromnie dumny.

Tym razem jednak, gdy goście wyszli, zadowolenie Winterhouzena zamieniło się w gniew i prawdziwą rozpacz, bowiem dostrzegł, iż w zbiorze jego brakowało olbrzymiego szafiru, który spoczywał zawsze na atłasowej wyściółce w ozdobnym pudełku.

Nie trudno się domyśleć, że Winterhouzen zwrócił się o pomoc do prywatnego biura detektywów.

Do biura detektywów, nie zaś do policji, bowiem chciał, by sprawa została załatwiona najdyskretniej, gdyż na bankiecie w jego pałacu było owego fatalnego wieczoru wiele wybitnych osobistości.

Wespół z moimi kolegami wziąłem się do badania tej drażliwej sprawy.

Rozpocząłem od przeprowadzenia dokładnego wywiadu w stosunku do osób, które były na przyjęciu u Winterhouzena. Po trzech dniach nabrałem pewności, że najbardziej ugruntowane podejrzenia mogą paść na miss Ewę Moran, młodą kobietę, która przybyła z Anglji do Stanów Zjednoczonych i zdołała nawiązać szerokie stosunki w kołach nowojorskiego „highlife'u".

Miss Moran nie wzbudziła we mnie zaufania, byłem gotów podejrzewać ją, że jest ona jedną z sprytnych złodziejek, które uprawiają swój zawód w salonach i luksusowych hotelach.

Ewa Moran mieszkała w jednym z hoteli nowojorskich. Porozumiałem się z dyrekcją hotelu i gdy dziewczyny nie było w domu, przeprowadziłem dyskretną rewizję w jej apartamentach.

Byłem już gotów przypuszczać, że podejrzeniami mojemi obarczyłem niewinną istotę, gdy w dwa dni potem portjer hotelowy zawiadomił mnie, że miss Moran wyjeżdża z powrotem do Anglji. To ugruntowało moje podejrzenia, bowiem szafir był wart takiej podróży.

Porozumiałem się z miljonerem i w dniu, kiedy „Volendam" opuszczał Nowy Jork znalazłem się na jego pokładzie.

Miss Moran nawiązała wkrótce na okręcie liczne znajomości i bawiła się świetnie. Miałem nawet ten zaszczyt, że zostałem jej przedstawiony.

Uwagę moją zwrócił fakt, że miss Moran była zapaloną amatorką fotografji. Nie rozstawała się prawie z małym, zgrabnym aparacikiem i fotografowała wszystko i wszystkich.

Jestem również entuzjastą tej miłej rozrywki, jaką jest fotografja i zacząłem się interesować fotograficznemi zdolnościami kobiety, którą podejrzewałem o kradzież szafiru.

Zauważyłem szybko, że nie ma ona zielonego pojęcia o fotografji.

Zaciekawiony, jak wyglądają robione przez nią zdjęcia, zapytałem ją kiedy będzie wywoływała klisze.

Zmieszała się zupełnie niespodziewanie. Sprawiło to, że podejrzenia moje wzrosły.

Okręt wchodził już do portu w Southamptonie. Miss Moran stała na pokładzie z aparatem fotograficznym w rękach.

Podszedłem do niej i wziąłem z jej rąk aparat.

— Chwileczkę, miss Moran!

Wiedząc, że ryzykuję straszliwą kompromitację, rozerwałem mieszek aparatu fotograficznego. Znalazłem w nim szafir Winterhouzena, który ukryty był za objektywem.

Radość.

Dziwy — dziwy
Uśmiech zapukał do moich bram.
Taki dziś jestem szczęśliwy,
Jakbym się rozstał ze złem.
Dlaczego? ja nie wiem sam.
A może wiem.

O drodzy przyjaciele!
W jakiemś szaleństwie dzikiem
Wszystko co mam
Rozegrałbym z wami w kości.
Jestem ogromnym krzykiem
Radości —

Z kimże tę radość podzielę?
Komu me serce dam?
Dziwy — dziwy
Życie stało się snem.
Taki dziś jestem szczęśliwy.
Dlaczego? ja nie wiem sam,
A może wiem.

Henryk Zbierzchowski.

Dla Naszych Pań

Brwi należy czernić umiejętnie.

Zabiegi wymagające dużej finezji, umiaru i smaku.

Proces czernienia brwi nie jest skomplikowany, lecz jeśli chcemy, żeby brwi miały wygląd naturalny, a nie sztuczny, uwydatniający wyraźnie przeprowadzenie zabiegu kosmetycznego, trzeba nad niemi trochę popracować.

Większość pań, używając ołówka do brwi, posługuje się nim w ten sposób, że prowadzi **cienką, nieprzerwaną linję od początku do końca wzdłuż całego łuku brwiowego.** Jest jednak **lepszy sposób.** Polega on na tem, żeby zamiast czernienia brwi „za jednym zamachem" podkreślać je **krótkiemi, łączącemi się kreskami** — jedna po drugiej — przyczem kreseczki te powinny być krótsze i bardziej ukośne w środku łuku brwiowego, niż na początku i końcu. Innemi słowy kreski te **naśladują naturalny układ włosów na łuku brwiowym.**

Używając szminki do powiek, czy też maskary, należy **zwrócić uwagę na odcień skóry i kolor oczu,** które mają wiele do powiedzenia w wyborze odcieni tych kosmetyków.

W wielu salonach kosmetycznych klientki dzielą się na dwie grupy: grupę „niezdecydowaną" i „zdecydowaną". Do „niezdecydowanej" należą panie, których oczy nie mają ustalonej barwy — **o kolorze szarym, szarawo-niebieskim lub jasno-piwnym.** Dla tej grupy preparuje się specjalny odcień szminki do powiek i innych kosmetyków, tak, **żeby odpowiadały one kolorowi sukni, jaką klientka ma włożyć.**

Grupa zdecydowana, t. j. panie o oczach **wyraźnie niebieskich lub szarych,** jest zupełnie niezależna od koloru strojów, gdyż odcień szminki do powiek i innych kosmetyków ocznych jest, w ich wypadku, stały i niezmienny.

Dowcipny **zabieg, który nadaje oczom oryginalny wygląd,** polega na zatuszowaniu powiek, następnie zaopatrzeniu się w pałeczkę z wacikiem na końcu, umaczaniu jej w oliwie i lekkiem wytarciu szminki pośrodku powieki od góry do dołu, nie na tyle jednak, żeby na powiece tworzyła się wyraźna plama.

Trochę dziwny, lecz zato bardzo ciekawy efekt, osiąga się przez **rozsmarowanie** szminki w ten sposób, że by zarysy zatuszowanej powierzchni przypominały kształtem **odwróconą literę V.** Długość podstawy odwróconego V, licząc od środka powieki — na prawo i na lewo — powinna być jednakowa, lecz musi pozostawiać milimetrowy rąbek wokoło całej powieki niezatuszowany. Jeśli ten ciekawy, lecz dość ryzykowny efekt nie przemawiałby do przekonania, wówczas wolny od szminki rąbek powieki można trochę zacieniować.

Są to zabiegi, wymagające dużej finezji, umiaru i smaku. Ażeby stosować je umiejętnie, trzeba przedewszystkiem **przestudjować dokładnie swój typ** i następnie dobrać kosmetyki i zastosować zabiegi, jemu odpowiadające. Nie jest to łatwe zadanie, ale **przy dobrych chęciach i dużym zasobie cierpliwości rezultaty są pewne.**

—:—

Gdy dziecko płacze...

Najprędzej i najlepiej uspokaja je matka.

Każda matka jest „księgą zażaleń", do której dziecko wpisuje skargi na ten duży, piękny, lecz czasem nielitościwy świat.

Ile tych skarg wpływa codziennie, matki wiedzą aż nadto dobrze. Lecz **nie każda wie, jak zareagować na niektóre z nich, jak dziecko pocieszyć** i jak utulić je w bólu.

Do najczęstszych „tragedyj" małych dzieci należy zaliczyć doświadczenia, związane z **bólem fizycznym.**

Mały Boleś potknął się o kamień i rozciągnął się jak długi na ziemi czy chodniku. Ból, płacz, — mała, skrzywiona twarzyczka zalana łzami; Boleś wyciera oczy, chlipie i leci do mamusi, żeby podzielić się z nią tem niefortunnem doświadczeniem. Lub... trach — **uderzył się o kant stołu.** Ta sama historja. Ma...aaa...ua.

Bardzo często w takich wypadkach uczucie matczyne bierze górę nad rozsądkiem. Zamiast tego, żeby zastosować tutaj trochę psychologji, **matka biada nad dzieckiem, uderza z udaną złością w wystający kant stołu lub jeśli kamień nie jest za duży próbuje lekkiem kopnięciem wymierzyć na nim doraźną sprawiedliwość za wykopyrtnięcie się jej latorośli.**

Nie są to dobre metody wychowawcze i wcale nie wywierają dodatniego wpływu na rozwój charakteru dziecka.

Należy bowiem zawsze pamiętać, że **dziecko obserwuje nas bardzo uważnie.** Widząc więc te przejawy złości ze strony matki, dziecko zacznie na własną rękę wyładowywać swój temperament na rzeczach, przedmiotach, a później i na istotach żyjących. Rzecz jasna, że dobre wychowanie dziecka nie ma tego na celu.

Cóż więc zrobić z Bolciem, któremu łzy ciekną ciurkiem po policzkach? Należy poprostu skorzystać z dwóch cennych darów jakiemi obdarzyła go natura: fenomenalnej zdolności **przerzucania uwagi z jednej rzeczy na drugą i nienasyconej ciekawości.** Objektem, któryby potrafił **odwrócić jego uwagę od bólu** i wypadku, jaki mu się przydarzył, może być wszystko, od ptaszka za oknem począwszy. Kierując uwagę dziecka na rzecz jakąś, należy dodać kilka ciekawych uwag, spostrzeżeń lub wyjaśnień i wtedy Boleś zapewne zapomni o łzach i zacznie jeszcze **wypytywać o szczegóły.**

Jakieś zlecenie, wydane w chwili gdy dziecko zalewa się łzami, również powoduje **załamowanie wylewu goryczy.**

Można naprzykład rozkazać mu podnieść coś z podłogi, przestawić krzesło lub **podlać doniczki z kwiatami.** Boleś zabierze się chlipiąc do roboty, lecz po chwili uwaga jego będzie skoncentrowana na zadaniu, jakie ma wykonać i Boleś płakać przestanie.

Zdarzają się jednak w życiu dziecka boleści, których żadne słowa stłumić nie potrafią. Czasem ani matka ani dziecko przez całą noc nie mogą zmrużyć oka, bo **ból świdruje w uszku lub wrzód wzbiera w gardle.** W takich chwilach matka powinna użyć **siły leczniczej,** jaką obdarzyła ją przyroda. Matka zawsze lepiej potrafi utulić swe dziecko w płaczu, niż ktoś z obcych. Sposobów jest mnóstwo. **Przytulić dziecko do siebie, głaskać je po główce lub położyć rękę na bolące miejsce i przemawiać spokojnie, łagodnie.**

Medycyna oddawna posługuje się **wpływem duchowym, jako środkiem leczniczym,** a któż posiada większy wpływ na dziecko, jak matka. Trzeba jednak w takich razach być spokojną i opanowaną i **nie okazywać zdenerwowania lub silnego przejęcia się chorobą,** bo stany te udzielają się dziecku bardzo szybko i mogą przyczynić się do pogorszenia przebiegu choroby.

—:—

Własny dom najmilszy.

Jak mieszkać pod jednym dachem z teściami.

W obecnej dobie ciężkich warunków zarobkowych, zakochani i narzeczeni stają często w obliczu nielada problemu: czy wziąć ślub i mieszkać pod jednym dachem z rodzicami narzeczonego lub narzeczonej, czy też przeczekać trudny okres zmagania się o niezależny byt i wówczas **założyć własne ognisko.**

Czekać — byłoby utartą formułką na rozwiązanie tego problemu. Lecz wobec trudnej sytuacji dzisiejszej zachodzi pytanie, czy ta dobra rada zawsze byłaby na miejscu.

Trudno obliczyć, ileby małżeństw nie doszło do skutku, **gdyby nie pomoc rodziców** w tych ciężkich latach represji ekonomicznej. I poza tem **nie wszyscy przecież rodzice żony lub męża są tak straszni, jak ich czasem malują.** Często bowiem nieporozumienia rodzinne — tak liczne, gdy się mieszka pod jednym dachem z krewnymi — powstają nie z ich powodu. Źródłem ich **bywa niejednokrotnie właśnie młode małżeństwo.** Panna, która po ślubie mieszka u rodziców, stara się objąć nową rolę w domu, co nastręcza **wiele trudności i wywołuje tarcia.** Narzekania płyną zazwyczaj z jednej strony i z biegiem czasu pokojowe rozstanie się z teściami staje się coraz bardziej i bardziej utrudnione.

Ażeby więc chociaż w części zapobiec tym przykrościom, najlepiej jest **ustalić jakąś określoną datę przeniesienia się na własne mieszkanie.** Praca w tym celu i wyznanie rodzicom celu, do którego się dąży, zapobiega często **burzliwym i niemiłym rozstaniom z teściami.**

Nie ulega najmniejszej kwestji, że posiadanie własnego ogniska domowego jest zasadniczym celem, do którego młode małżeństwo, zmuszone do mieszkania z rodzicami, powinno przedewszystkiem dążyć.

O ile rodzice żony to zgodni i mili ludzie, a w domu ich niema innych krewnych, wówczas zamieszkanie u rodziców w bardzo wielu wypadkach jest jedynem wyjściem z sytuacji.

Lecz młody, ambitny małżonek, którego scysje rodzinne napawają niesmakiem i goryczą, musi się przygotować na to, że nieraz znajdzie się w przykrej sytuacji.

W takich wypadkach **trzeba zdobyć się na kompromis,** czasem schować dumę do kieszeni i nie zwracać uwagi na wiele rzeczy, gdyż nieporozumienia takie są nieuniknione.

Jest jednak i druga alternatywa. Zapomnieć o wszystkiem, **zakasać rękawy, wziąć się do pracy i oszczędzać** jak sam Shylock. Wówczas możliwości uniknięcia wspólnego mieszkania z rodzicami i założenia własnego ogniska będą o wiele większe. **Wydatki na rozrywki lub prezenty w okresie narzeczeństwa można zredukować do minimum.**

Można również porobić oszczędności w osobistym budżecie i w ten sposób przyśpieszyć datę ślubu i chwilę zamieszkania pod własnym, najmilszym dachem. Są jeszcze ludzie, którym na tem bardzo zależy.

MAŁŻEŃSTWO.

G. B. Shaw indagowany o to, jakie wyrobił sobie zdanie o małżeństwie, odpowiedział:

— Z małżeństwem to zupełnie tak, jak z wolnomularstwem: kogo do związku nie przyjęto, nic o nim powiedzieć nie umie; a pozostali zobowiązani są do wiecznego milczenia.

Zelektryfikowany dom przyszłości

to ideał higjeny i wygody.

(b.) O potędze niezniszczalnej, wszechwładnej energji elektrycznej świadczy otwarta obecnie w Nowym Jorku wystawa pod nazwą **„Zelektryfikowany dom przyszłości"**. Codziennie zwiedza tę wystawę około 4 tys. ludzi, podziwiających dom mieszkalny, w którym wszystkie czynności gospodarcze spełnia wszechpotężny prąd elektryczny. Możnaby wszystkie aparaty, które w idealny sposób zaspokajają wszystkie potrzeby gospodarskie mieszkańców, nazwać sztucznymi służącymi lub „robotami". „Roboty" spełniają wszystkie posługi i czynności.

W zelektryfikowanym domu uderza przedewszystkiem

BRAK PIECÓW i KALORYFERÓW.

O odpowiednią temperaturę mieszkania troszczy się robot, umieszczony w piwnicy: mały elektryczny przyrząd, niewiększy niż dobry aparat do golenia. Przyrząd ten filtruje i oczyszcza powietrze wciągane zzewnątrz, równocześnie zaś ogrzewa je do odpowiedniej temperatury zależnie od pory roku. Cudowny ten przyrząd chłodzi powietrze w lecie, w zimie zaś ogrzewa do odpowiedniej temperatury.

NIEMA TEŻ w tym domu WCALE LAMP.

Przynajmniej nie widać ich wcale. W rzeczywistości jednak obok każdego okna znajduje się wzgłębienie, w którem mieści się lampa z reflektorem, rzucającym światło w taki sposób, iż odnosi się wrażenie, że światło wpada przez okno. Oświetlenie wieczorne płynie więc z tego samego miejsca co i dzienne i rozprasza się jednostajnie po całym domu.

W domu elektrycznym znajduje się

SIEDM ODBIORNIKÓW RADJOWYCH.

Nie wszystkie służą do odbierania koncertów i odczytów, ale większość z nich ma zupełnie inne przeznaczenie. Tak np. jeden z tych odbiorników ustawiony jest na falę o długości, odpowiadającej długości fali, emitowanej przez maleńką stację nadawczą, umieszczoną w samochodzie właściciela domu. Gdy pan domu wraca autem do mieszkania, puszcza w ruch swoją maleńką stacyjkę nadawczą. Fale przez nią wysyłane chwyta odpowiedni radjoodbiornik i ten zkolei wprawia w ruch przyrząd, otwierający samoczynnie bramę wjazdową. Z chwilą zaprzestania wysyłania fal, brama zamyka się automatycznie.

KUCHNIĘ OBSŁUGUJE

nie mniej nie więcej tylko pięćdziesiąt aparatów elektrycznych. Znajduje się w niej elektryczny nóż do krajania chleba, mięsa, elektryczny młynek do kawy itp. Ponieważ kuchnia znajduje się w suterynie — istnieje winda elektryczna, transportująca potrawy do pokoju jadalnego. Osobne urządzenie zapobiega przedostawaniu się zapachów kuchennych do pokojów. Podobne urządzenie zainstalowane jest w łazience i sypialni.

„Dom elektryczny" — to szczyt komfortu.

Stosunki w Państwowej Żupie Solnej

w Inowrocławiu.

Zwolnienie ze stanowiska dyrektora Banku Polskiego dr. Mieczkowskiego, jednego z nielicznych wyższych urzędników Poznaniaków wywołało wprawdzie oburzenie wśród całego społeczeństwa wielkopolskiego, ale fakt ten nie jest czemś niezwykłem.

Weźmiemy dla przykładu Państwową Żupę Solną w Inowrocławiu. Spróbujemy ją skrytykować spokojnie i rzeczowo.

Wśród pracowników umysłowych, zatrudnionych w biurach Saliny, znajduje się jeden Wielkopolanin. Gdy od nowego roku wakowała tam posada kierownika sprzedaży, zgłosiło się kilku miejscowych kandydatów, ludzi z kwalifikacjami i zasłużonych około oswobodzenia Kujaw.

Nawet sam p. dyrektor Wierszyłło przyrzekł zaangażować jednego z tych kandydatów, podkreślił bowiem, że zależy mu na tutejszym człowieku.

Stanowisko o którem mowa — zajął Warszawianin. Nie dosyć na tem. Zwolniono w tych dniach p. Nowakową, długoletnią stenotypistkę, jej miejsce zajęła pani sprowadzona z Warszawy, przyczem podwyższono Warszawiance pensję (sic!).

Mało jeszcze. W najbliższych dniach zajdzie pewna zmiana na stanowiskach urzędniczych. Jak się dowiadujemy z wiarogodnych ust, dyrektor p. Wierszyłło upatrzył sobie pewnego emeryta z Warszawy, któremu urządza już mieszkanie.

Stosunki takie muszą wyprowadzić z równowagi najspokojniejszego obserwatora.

N. Bas.

Odkrycie osady neolitycznej w Toruniu-Mokrem.

Nowy ślad t. zw. wschodniej kultury puharów z lejkowatym brzegiem na Pomorzu.

Prace archeologiczne, prowadzone przez Instytut Bałtycki w Toruniu doprowadziły do odkrycia osady wschodniej kultury puharów z lejkowatym brzegiem. W odległości 2 km na północ od stacji Toruń-Mokre, a 100 m na półn.-wsch. od fortu na wielkiej wydmie, częściowo rozwianej przez wiatr, leżały rozproszone na dużej przestrzeni liczne **ułamki naczyń.** Rozkopywanie osady, które przeprowadzono dnia 9 i 10 bm. dały plon bardzo obfity i naukowo ciekawy. W głębokości mniejwięcej 30—40 cm w czarnej warstwie piasku natrafiono na większą ilość **dużych fragmentów naczyń bogato zdobionych,** 2 ułamki płyty z czerwonawego piaskowca do **polerowania narzędzi kamiennych** i kilka **krzemiennych narzędzi.**

Znalezione naczynia oznaczają się bardzo **misterną ornamentyką,** wykonywanych przy pomocy drewnianych, czy kościanych rylców i tłoczków, na wilgotnej jeszcze ścianie naczyń, przed ich wypaleniem. Skorupy należą do 4 gatunków naczyń: do t. zw. **puharów z lejkowatym brzegiem, do amfor, do flasz z kryzą i do naczyń zasobowych.** Znalezione w Toruniu-Mokrem zabytki kultury puharów z lejkowatym brzegiem są świadectwem **najazdu ludności pochodzenia północnego z Jutlandji, która zajęła Pomorze w epoce neolitycznej** (około 3000—1800 przed nar. Chrystusa). Była to ludność osiadła, o wyższych formach życia, trudniąca się uprawą roli i myśliwstwem. Wszystkie zabytki zostały przekazane do działu przedhistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu, gdzie poddane zostaną rekonstrukcji.

Artyści Konfraterni w hołdzie Arturowi Górskiemu.

Z okazji 40-lecia pracy literackiej Artura Górskiego i 25-lecia jego dzieła „Monsalvatu", Artyści Konfraterni urządzili w Toruniu uroczysty wieczór ku czci tego wielkiego obywatela.

Pięknie udekorowaną salę kasyna oficerskiego zapełniła publiczność po brzegi. Udział w tej uroczystości wziął wojewoda p. Kirtiklis oraz przedstawiciele i miłośnicy litratury i sztuki. Słowo wstępne wygłosił prezes Konfraterni prof. Gross, a odczyt p. t. „Rola Artura Górskiego w walce o kulturę polską" red. Nowakowski. Dalszy ciąg programu wypełniły występy recytatorski p. Jadwigi Korczakowskiej i sekcji muzycznej pod kierownictwem prof. Wieczorka. Całość programu wypadła wspaniale.

Konfraternia toruńska swem ostatniem wystąpieniem dała dowód swej żywotności i przekonała obywatelstwo m. Torunia, że dzierży prym w pracy nad ożywieniem życia kulturalnego w grodzie Kopernika.

Przestępca o ciekawej przeszłości przed sądem.

31-letni mężczyzna 12 razy karany, na łączną karę około 12 lat.

Świecie. Przed miejscowym sądem grodzkim stawał niej. Roman Polaszeń z Trzeciewca, lat 31, rzeźnik z zawodu, notoryczny przestępca, oskarżony o kradzież roweru, na szkodę Franciszka Chyrka w Nowym Jasińcu. Sąd skazał go za to na 8 miesięcy więzienia i ponadto na umieszczenie go, po odbyciu kar, w zakładzie dla niepoprawnych.

Wypada tu nadmienić, ów Polaszek jest to osobnik o niezwykle ciekawej przeszłości, w ostatnim czasie nawet udało mu się wyłamać kraty i zbiec, wraz z paru towarzyszami, z miejscowego więzienia. Wszedł on już w swej rychłej młodości na drogę przestępczości z której, mimo licznych kar nie zdołał on już zawrócić. Pomimo młodego jeszcze wieku został on już 11 razy ukarany za rozmaite zbrodnie, karami od 4 miesięcy do 4 lat, łączne kary jego wynoszą około 12 lat.

Wileńskie seminarjum żeńskie bez wykładów religji.

Katolicka Agencja Prasowa dowiaduje się, że w wileńskiem seminarjum żeńskiem dotychczas nie został obsadzony wykład religji. Poprzednim katechetą był zmarły w grudniu zeszłego roku śp. ks. profesor Zygmunt Lewicki.

Ponieważ śp. ks. profesor Lewicki chorował już w listopadzie, więc nauka religji w seminarjum żeńskiem nie jest „wykładana przez listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec i połowę już kwietnia.

W tej sprawie była w kuratorjum delegacja rodziców uczennic seminarjum żeńskiego, ale bezskutecznie.

Kurja Arcybiskupia przedstawiła już trzech kandydatów Kuratorjum, lecz żaden z tych kandydatów nie otrzymał dotąd nominacji.

Strzelec skazany za pobicie policjanta.

Sąd napiętnował metody gwałtu i przemocy.

Wydział karny sądu okręgowego w Grudziądzu rozpatrywał ciekawą sprawę o stawianie oporu policji i użycie przemocy w celu przeszkodzenia władzy spełnienia czynności urzędowych. Na ławie przestępców zasiedli: Marjanna Bojarska i syn jej Szczepan Bojarski czynny członek grudziądzkiego oddziału Związku Strzeleckiego. Tło tej sprawy jest następujące: W listopadzie ub. r. przodownik P. P. Antoni Pasiak i posterunkowy Adam Murek mieli polecenie doprowadzić Bojarską do komendy policji, gdzie miano ją przesłuchać jako podejrzaną o kradzież drzewa.

Bojarska stawiła policji czynny opór, plując, kopiąc i gryząc, a w dodatku obrzucając przedstawicieli władzy policyjnej stekiem nie dających powtórzyć się wyzwisk i obelg. W czasie awanturowania się Bojarskiej zgromadził się tłum gawiedzi ulicznej, który usiłował odbić Bojarską i przeszkodzić w doprowadzeniu jej do policji. Wówczas to strzelec Stefan Bojarski podbiegł do posterunkowego Murka i nie namyślając się, pięścią uderzył go w twarz. Tylko rozwadze i zimnej krwi posterunkowych zawdzięczać należy, że awantura nie przybrała większych rozmiarów.

Przed sądem Bojarska odpowiadała za użycie przemocy odnośnie do przedstawicieli władzy i ciężką zniewagę. Strzelec Szczepan Bojarski oskarżony został przez p. prokuratora o czynną zniewagę urzędnika państwowego. Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości zarzuty zawarte w oskarżeniu. Sąd jednak biorąc pod uwagę że oskarżona jest matką kilkorga nieletnich dzieci, a syn jej jedynym żywicielem, wymierzył im karę możliwie łagodną skazując Bojarską na 4 miesiące aresztu, a syna jej na 6 tygodni z warunkowem zawieszeniem na 3 lata. W motywach sąd ostro napiętnował metody gwałtu i przemocy, których dopuścili się oskarżeni.

Jan Kiepura i Marta Eggert zaręczeni?

Wiedeń. (tel. wł.) W kołach filmowych krąży pogłoska, że sławny nasz rodak, Jan Kiepura zaręczył się ze swą ostatnią partnerką Martą Eggert, która obecnie bawi w Meranie, a gdzie przebywa Kiepura nie wiadomo. Oboje jednak pogłoski tej nie potwierdzają ani jej nie zaprzeczają. Powszechne jest mniemanie, że pogłoska ta uchodzi za pewien trik reklamowy do filmu „Me serce tęskni za tobą".

Co spotykało dawniej wynalazców

Nowe wynalazki i ich twórcy spotykają się prawie zawsze na początku z ostrym sprzeciwem i złośliwą krytyką. Gdy w końcu XVIII wieku pewien sędzia wyraził chęć udania się pośpiesznym dyliżansem pocztowym z Edynburga do Londynu, odradzano mu to, **„Tempo jazdy jest tak szalone, że przy szybkości 17 kilometrów na godzinę dostanie pan uderzenia krwi do głowy".** Mac Adamowi, wynalazcy szos makadamizowanych, zarzucano: **„Co, zwarjował pan? Jakże miękka powierzchnia szosy może być trwalsza od twardej?"** Wilbur Wright słyszał taką o swoim aparacie opinję: **„Gdyby człowiek miał latać, toby Bóg dał mu skrzydła".** Wynalazcę pierwszego auta poruszanego parą, Cugnot'a, **prześladowano i grożono mu więzieniem za dalsze próby jazdy.** Przedmiotem drwin i wymysłów byli odważni, którzy zdecydowali się **wychodzić na ulicę w czasie deszczu z parasolem;** obrzucano ich zgniłemi pomidorami i kamieniami. Takie były dotąd dzieje wynalazków i wynalazców.

O higjenę społeczną.

Cykl wykładów Tow. Lekarskiego w Toruniu.

Jak wiadomo dziś każdemu, higjena jest tym ważnym w życiu każdej jednostki i narodu czynnikiem, który przeciwstawia się najskuteczniej wszelkim chorobom i epidemjom dziesiątkującym od wieków całą ludzkość. Gdybyśmy mieli społeczeństwo odpowiednio uświadomione pod tym względem, to stan zdrowotności ogółu przedstawiałby się jeszcze lepiej.

Dlatego też należy z uznaniem podkreślić inicjatywę Towarzystwa Lekarskiego w Toruniu które przystąpiło do zorganizowania popularnych wykładów z dziedziny higjeny. Ogółem odbędzie się 10 wykładów w auli gimnazjum męskiego. Pierwszy wykład 18. bm. wygłosił dr. Czyżak na temat: „O powstawaniu i leczeniu raka". Następne odczyty odbędą się: 1) 22. bm.: dr. Orzechowski — „Akcja społeczna w zwalczaniu gruźlicy", 2) 25. bm.: dr. Betlejewski — „Higjena matki i dziecka", 3) 6 maja: dr. Matuszek — „Dziedziczenie chorób a zdrowie społeczne", 4) 9 maja: dr. Dąbrowski — „Choroby weneryczne", 5) 13 maja: dr. Żabicki — „Kiła wrodzona", 6) 16 maja: dr. Steinborn — „Małżeństwo a choroby weneryczne", 7) 23 maja: dr. Skowroński — „O higjenie osobistej dziecka szkolnego, 8) 27 maja: dr. Dębski — „Jakie schorzenia wymagają natychmiastowej pomocy". Wstęp wolny.

Szaljapin na emeryturze.

Wiedeń. (tel. wł.) Światowej sławy śpiewak Szaljapin zerwał ze światem artystycznym i usunął się w zacisze domowego życia. Kupił on sobie w Tyrolu austrjackim dom i osiadł tam na stałe ze swoją liczną rodziną. Szaljapin bowiem był dwukrotnie żonatym, z których to małżeństw ma dziesięcioro dzieci.

Piekarz ofiarą nieuczciwych pracowników.

Złodziejska spółka okradała swego chlebodawcę

Dobrze zapowiadającemi się złodziejami okazali się dwaj towarzysze: czeladnik piekarski Alojzy Różański i uczeń Józef Lech z Bzowa pow. świeckiego. Obydwaj pracowali w piekarni p. Jana Krzywdzińskiego przy ul. Wąskiej 22. Sprytni młodzieńcy chcieli koniecznie zostać bogatymi, a do zrealizowania swoich planów zabrali się w bardzo pomysłowy sposób. Mianowicie zawiązali spółkę ze znanym paserem Śwignińskim zamieszkałym w tym samym domu do którego systematycznie zaczęli wynosić wykradany u chlebodawcy towar.

Złodzieje kradli wszystko co im wpadło pod rękę, a paser skradziony towar sprzedawał dzieląc się z nimi zyskami. I tak złodziejska spółka spławiła większą partję margaryny, węgla, a ostatnio około 30 worków mąki. Póty jednak dzban wodę nosi, dokąd się ucho nie urwie. Tak też stało się z naszemi złodziejami. Kradzież się wydała i cała sprawa oparła się o policję. Poszkodowany piekarz oblicza szkody na przeszło 1.000 zł.

Interesująca wystawa kilimów. Onegdaj nastąpiło w Domu Żołnierza przy ul. Lipowej otwarcie wielkiej wystawy kilimów oraz robót ręcznych. Wystawa wzbudziła wspaniałością swą wielkie zainteresowanie. Przy zakupie udziela się długoterminowych kredytów. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 9 rano do godz. 8 wieczorem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

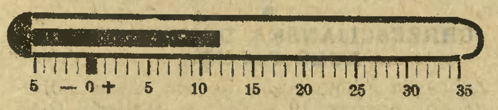
Dziś: Hermogenesa.
Jutro: Teodora w. i Agnieszki p.
Wschód słońca o godzinie 4.56.
Zachód słońca o godzinie 19.04.

Stan pogody

Przejściowy wzrost zachmurzenia i dalsza skłonność do burz. Lekkie ochłodzenie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 16 do 22 kwietnia br.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza na Szwederowie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, na afiszu **„ZGORSZENIE PUBLICZNE"**, arcywesoła farsa Arnolda w doskonale zgranym zespole.

W piątek wieczorem atrakcyjna **REWJA HARCERSKA.**

Występy J. Zaklickiej stanowić będą prawdziwą atrakcję w życiu kulturalnym naszego miasta. Znakomita artystka, która dała w Bydgoszczy szereg mistrzowskich kreacji, znajduje się w najświetniejszej formie, w pełni swego artystycznego rozkwitu, a rolę Michaliny w świetnej komedji francuskiej **„OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO..."** zalicza do swych najwspanialszych wyczynów. Wnikliwa i pełna inwencji reżyserja dyr. T. Trzcińskiego uwydatni należycie wszystkie walory tej pełnej uśmiechów komedji Caillavet'a i de Flers'a. Premjera w nadchodzącą sobotę o godz. 20. Ceny miejsc zwyczajne, przyczem zniżki 30% są ważne.

„TEN STARY WARJAT", komedja St. Kiedrzyńskiego, daną będzie ostatni raz w sezone w niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych. Bilety są już w rozsprzedaży.

— Msza św. za duszę śp. Heleny Zarembiny odbędzie się dnia 23. bm. o godz. 7,45 w kościele św. Trójcy, o czem zawiadamia rodzinę i sympatyków Sodalicja Marj. Pań.

Wiosenna burza.

Wiosna tak się rozpędziła, że mamy już niemal lipcowe upały. Przewrót nastąpił tak gwałtownie, że poniektórzy, jeśli chodzi o garderobę, przeskoczyli odrazu z futer do bluzek bez rękawów i sportowych koszul. Nadmierne i niespodziewane gorąco kazało się spodziewać dalszych komplikacyj atmosferycznych.

— Będzie burza, czy nie będzie? — zagadywano przez cały dzień wczorajszy. I okazało się, że czarnowidze mieli tym razem rację. Wieczorem przyszła burza. Wiosenna burza w całej okazałości. Pioruny, błyskawice, deszcz — wogóle wszystkie efekty z niebieskiego repertuaru. Burza przyszła i przeszła nad Bydgoszczą, nie pozostawiając po sobie bardziej dotkliwych śladów.

Martwią się tylko rolnicy. Poprostu niedowierzają temu niezwykłemu pośpiechowi, z jakim wiosna się teraz pcha. Przewidują jak najgorzej:

— Maj będzie chłodny. A to dla zbiorów katastrofa.

Zobaczymy wkrótce sami, co nam maj przyniesie. Już nie długo. A może taka gruntowna fala ciepła wytrzyma aż do późnej jesieni... Kto wie?

— Dokumentów wojskowych nie wolno zastawiać. W ostatnich czasach stwierdzono szereg wypadków dania w zastaw kupcom i restauratorom dokumentów wojskowych (książeczek wojskowych) przez osoby należące do rezerwy i pospolitego ruszenia i na odwrót przyjęcie tych dokumentów przez kupców i restauratorów w zastaw. Zarząd Miejski zwraca uwagę, że postępowanie takie jest niedopuszczalne, bowiem w myśl art. 100 pkt. 4 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, winny **dania** lub **przyjęcia** takich dokumentów pod zastrzeżeniem utrudniającem natychmiastowy zwrot, w szczególności w zastaw, ulegnie karze grzywny do 2000 złotych i aresztu do 2 miesięcy, albo jednej z tych kar.

Z życia Ch. D.

Zjazd delegatów P. S. Chrz. Dem. okręgu bydgoskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. w sali „Hotelu Lengning" przy ul. Długiej nr. 37. Szczegółowy program zjazdu poda się w najbliższych dniach.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE"

Zebranie zarządu odbędzie się dziś, w czwartek, 19 bm., o godz. 20-ej, ul. Poznańska nr. 12. Ze względu na ważność tegoż zebrania, komplet konieczny. Prezes.

Dziś lekcja muzyki: o godzinie 18-ej oddziału II, o godzinie 19.30 oddziału I. Komplet konieczny.

Po zdrowie i odpoczynek jedź do Jastrzębia-Zdroju.

Wypoczynek po ciężkiej pracy całorocznej jest dzisiaj rzeczą niezbędną, tem konieczniejszą, że po powrocie ma się znowu przed sobą perspektywę mozolnej i usilnej pracy, do której, aby była należycie spełniona i wydajna, trzeba przystąpić z zapałem świeżych sił.

Dzisiaj jednak każdy prawie przystępując do realizowania projektów o wypoczynku lub co gorsza — kuracji, oblicza z ołówkiem w ręku przypuszczalne koszty kilkutygodniowego pobytu w uzdrowisku. Przystosowanie się do konieczności życiowych musi iść w parze z pogodzeniem ich z koniecznościami finansowemi. To znaczy, iż nadewszystko góruje dziś hasło: wydać mało, zyskać dużo!

Uzdrowiskiem, które łączy wszystkie cechy pożądanej taniości i zarazem wygody, komfortu, kultury jest Jastrzębie Zdrój, położone bardzo pięknie na Górnym Śląsku. Znakomite warunki terenowe i klimatyczne sprawiają, że w Jastrzębim Zdroju czuć się będzie dobrze każdy, zarówno kuracjusz jak i zdrowy, zarówno ten, który szuka wypoczynku, jak ten, który pragnie uleczyć dolegające mu cierpienie.

Do wszystkich towarzystw

katolickich robotników polskich okręgu Bydgoszcz.

Z przyczyn, od nas niezależnych „Dzień Robotnika Katolickiego" nie odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, lecz w niedzielę, dnia 6 maja.

Program pozostaje niezmieniony. Uroczystą Mszę św. odprawi **ks. kanonik Schulz,** a kazanie wygłosi ks. **dyrektor Michałowski z Poznania.**

Szczegóły podane zostaną do wiadomości na najbliższem posiedzeniu okręgu.

Zarząd okręgowy.

Pracownicy umysłowi

a wybory lekarzy domowych.

Z kół zorganizowanych pracowników umysłowych piszą nam:

W związku z memorjałem organizacji Pracowników Umysłowych na terenie Bydgoszczy, wystosowanym dnia 16 bm. do Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, dotyczącym zaprowadzenia instytucji lekarzy domowych, ogłoszonym w tutejszej prasie, delegaci tych organizacji zostali przyjęci przez dyrektora oraz naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Ponadto na powtórnem zebraniu przedstawicieli wymienionych Związków udzielił wyjaśnień naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej. Na skutek tego przedstawiciele zrzeszeń Pracowników Umysłowych miasta Bydgoszczy doszli do przekonania, że **z uwagi na krótki termin zakreślony przez Ubezpieczalnię Społeczną, po którym Ubezpieczalnia narzuciłaby bezwzględnie ubezpieczonym lekarza, oraz by nie pozbawić ubezpieczonych tych minimalnych praw, jakie zarządzenie obecne pozostawia jeszcze ubezpieczonym, należy spowodować swych członków do podpisania odnośnych formularzy.**

Niezależnie od tego wymienieni przedstawiciele wyłonili ze swego grona komisję dla kontynuowania wszczętej akcji, mającej za zadanie zdobycie dla ubezpieczonych pełni praw, wynikających — ich zdaniem — z ustawy scaleniowej. Rzeczą przytem tej komisji będzie **praca nad uzgodnieniem poglądów i interpretacji ustawy zarówno ze strony Ubezpieczalni jak i ubezpieczonych.**

W skład tej komisji weszli pp. **Kron, Brzeski, Werno i Kędziora,** przyczem komisja korzysta z lokalu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i K. O. przy ulicy Zduny 13.

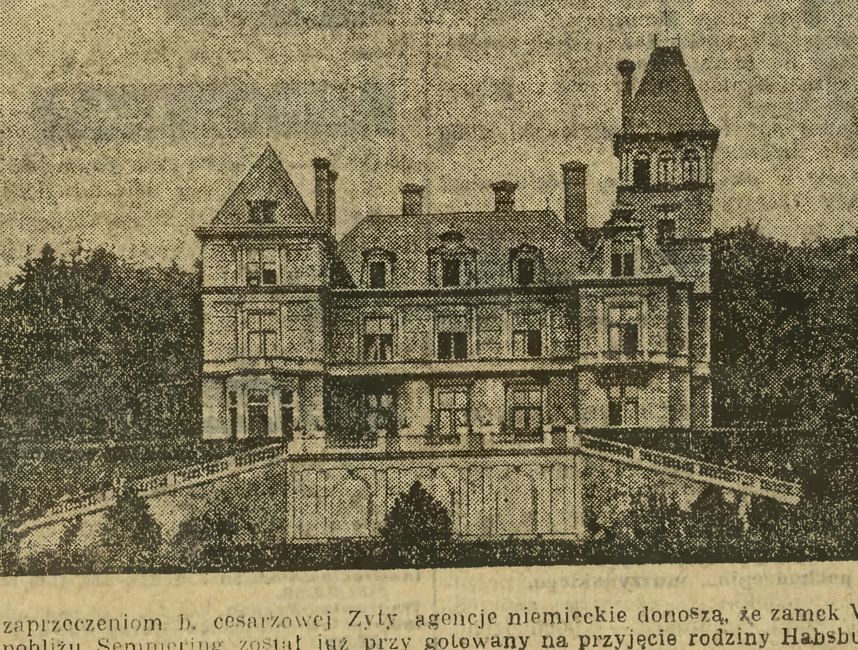
Echa nieszczęśliwego wypadku przy robotach kanalizacyjnych.

W związku z naszą notatką o nieszczęśliwym wypadku robotnika Krzyżaniaka podczas robót kanalizacyjnych na ul. Grunwaldzkiej dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Robotnik Krzyżaniak zatrudniony był wraz z dwoma jeszcze robotnikami przy opuszczaniu rur betonowych do kanału. Rury opuszcza się przy pomocy dźwigu podwieszonego na trójnogu. Trójnóg ten w zależności od potrzeby ustawia się nad kanałem. W danym wypadku został przez robotników trójnóg ustawiony niewłaściwie i przy opuszczaniu rury betonowej obsunął się. Podwieszona rura betonowa opadła do kanału, nie czyniąc żadnej szkody. Krzyżaniak oparty o trójnóg obsunął się i wpadł do kanału, przyczem uderzył głową o rozpory opierzenia rowu. Stan zdrowia Krzyżaniaka nie jest poważny i nie budzi żadnych obaw. Po pierwszem opatrzeniu go na miejscu, odwiozło go pogotowie do szpitala miejskiego.

— Zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. Dnia 26. bm. o godz. 18 odbędzie się w Schronisku dla Niewidomych w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9 walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy. W razie niestawienia się przewidzianej statutem ilości członków, odbędzie się 15 minut później drugie walne zebranie, decydujące bez względu na ilość obecnych.

Nowa siedziba rodziny Habsburgów.



Wbrew zaprzeczeniom b. cesarzowej Zyty agencje niemieckie donoszą, że zamek Wartholz w pobliżu Semmering został już przygotowany na przyjęcie rodziny Habsburgów.

Wiosna w naturze — wiosna w sercach.

Wielka rewja w Teatrze Miejskim.

Byłoby najniewłaściwszem, gdybyśmy chcieli tłumacyć i wyjaśniać, że mamy już wiosnę. Poco? Czujemy ją przecież dookoła siebie i w sobie. Niemniej jednak dla zadokumentowania tej chwili, właśnie tą porę wybrali sobie harcerze, a ściślej mówiąc wszystkie **hufce bydgoskie z Kołem Przyjaciół Harcerzy Hufców Bydgoskich** na czele, by bezmiarem młodzieńczego zapału, twórczą energją, wiośnianą radością młodych serc rozproszyć mroki kryzysowo-pesymistyczne. Nie odbiegając już na krok od przedłożonego nam, przebogatego programu, pragniemy tylko stwierdzić, że stanie się to już w nadchodzący **piątek, 20 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim.** Tamże bowiem będzie można oglądać **„Wielką Rewję"** w wykonaniu wszystkich drużyn bydgoskich, zmontowaną i zcementowaną przez znanego i lubianego na naszym terenie artystę Teatru p. Cybulskiego.

Taksamo jak wręcz nie na miejscu byłaby chęć przekonywania Czytelników o tem, że mamy wiosnę, tak również nie będziemy mówili o bezmiarze humoru, dowcipu, pomysłów piątkowej „Rewji".

Radzimy pójść!

Sokół żeński.

Jutro, w piątek ćwiczenia drużyny i młodzieży w gimnazjum żeńskiem im. Staszica.

Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Jutro w piątek ćwiczenia młodzieży oddziału II w gimnazjum żeńskiem od godz. 6; od godziny 7 do 9 ćwiczenia drużyny.

Ze względu na odbyć się mający popis gimnastyczny drużyny w przyszłą niedzielę 22. bm. udział jak najliczniejszy konieczny.

Komunikat Sokolic.

We wtorek, dnia 24. bm. o godz. 7 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica ćwiczenia naczelniczek i podnaczelniczek. Bezwzględnie muszą przybyć druchny z gniazda III, V, VII Brdyujście, Fordonu i Jachcic.

Naczelniczka.

Baczność, Sokoli okręgu VI

Wszyscy rezerwiści Sokoli gniazd bydgoskich stawią się w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12 w sali ćwiczeń przy ul. Kordeckiego w sprawie P. W.

—::—

Największa dotychczas w Polsce wystawa mebli.

Na tegorocznych Targach odbędzie się największy dotychczas w Polsce pokaz mebli, który zajmie około 5000 m. kw. Będą reprezentowane fabryki mebli i poszczególne okręgi rzemiosła meblowego. M. in. ca. 60 pokoi mebli przewiezie Kalwarja pod Krakowem, której wyroby stoją na tak wysokim poziomie i zaczynają być eksportowane zagranicę. Tegoroczny pokaz mebli przy ulgowych warunkach sprzedaży i znacznej konkurencji da możność niebywale tanich zakupów i ogromnego wyboru.

Reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej przybędzie do Bydgoszczy.

W dniu 30 kwietnia przybędzie do Bydgoszczy, znany w całej Polsce reprezentacyjny zespół orkiestry Marynarki Wojennej, celem wydania wielkiego koncertu propagandowego **na cele Funduszu Obrony Morza** oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Program koncertu, który odbędzie się pod kierunkiem znanego kapelmistrza, kapitana A. Dulina, obejmie najcenniejsze utwory muzyki polskiej i obcej.

W Bydgoszczy zespół wyda **dwa koncerty w sali Teatru Miejskiego;** jeden specjalnie przeznaczony dla młodzieży szkolnej dna 30 kwietnia o godz. dwunastej w południe, drugi w tymże dniu o godzinie ósmej wieczorem (ceny biletów od 20 gr do 1,50 zł).

Niewątpliwie znakomity zespół, który nasze miasto przyjmowało ubiegłego roku z tak wielkim entuzjazmem oraz cele koncertu ściągną całą kulturalną Bydgoszcz w dniu 30 kwietnia do sali Teatru Miejskiego.

Niebywały rekord nowego filmu z Kiepurą w Niemczech.

O wielkim sukcesie ostatniego filmu Ufy p. t. „Serce moje woła za Tobą...", w którym nasz śpiewak Jan Kiepura oraz niemiecka aktorka filmowa Marta Eggert kreują główną rolę, świadczy ogromna, wprost rekordowa frekwencja publiczności, jaką się cieszą kina w Niemczech. Jak donosi „Film-Kurier" w jednym z kin drezdeńskich natłok publiczności jest tak wielki, że dyrektor kina zmuszony był wyświetlać film cztery razy dziennie. W pierwszych dziewięciu dniach oglądało film z Kiepurą w Dreźnie **przeszło 30.000 osób.** Podobną rekordową frekwencję wykazują także inne kina niemieckie.

Jak widać, filmy o wysokim poziomie artystycznym, w których występują wybitni śpiewacy, mają w Niemczech szalone powodzenie i znajdują swą dobrą publiczność. Tymczasem u nas, niestety, inaczej. Jeżeli np. weźmiemy pod uwagę wyświetlany obecnie w kinie „Kristal" przepiękny film z słynnym śpiewakiem Józefem Schmidtem, stwierdzić musimy z ubolewaniem, iż niema on tego powodzenia, na jakie zasłużył. A zresztą — i bieda u nas większa.

WYSTAWA DZIEŁ prof. Leona Wyczółkowskiego

w Muzeum Miejskiem.

W niedzielę, 22. bm. o godz. 12,30 w południe nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy zbiorowej dzieł największego ze współczesnych malarzy polskich prof. Leona Wyczółkowskiego.

Na tę ze wszechmiar interesującą i wybitną wystawę nadesłał prof. Wyczółkowski prace tworzone w ostatnim roku, a oparte na motywach krajobrazowych z okolic Gościeradza, gdzie mistrz mieszka stale, oraz szereg studjów architektonicznych najpiękniejszych zabytków pomorskich.

Ażeby w ekspozycji dać możliwie pełny obraz tej genjalnej indywidualności artystycznej, uzyskano ze zbiorów prywatnych szereg dzieł malarskich i graficznych Wyczółkowskiego z dawniejszych okresów jego twórczości.

Ze względu na ogromne zaciekawienie, jakie niezwykła ta wystawa wzbudziła w naszem mieście, należy się spodziewać, że cieszyć się będzie pełnem powodzeniem.

— **Wieczorek towarzyski Kat. Koła Pań w Resursie Kupieckiej.** W nadchodzącą sobotę, 21 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej wieczorek towarzyski z tańcami, urządzony przez Katolickie Koło Pań. Wieczorek ten zapowiada się nadzwyczajnie. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** podaje do wiadomości, że kurs oświatowy dla zgłoszonych kandydatek rozpoczyna się dnia 20. bm. o godz. 16. Jednocześnie powiadamia się członkinie, że sekretarjat przyjmuje zapisy na poszczególne sporty: tennis, konną jazdę i wioślarstwo. Jagiellońska nr. 15.

„Heil Hitler" przy spowiedzi.

Idjotyzm hitlerowców gdańskich.

Gdańsk, 19. 4. (Tel. wł.). Zatarg między hitlerowcami a Kościołem katolickim na gruncie gdańskim zaczyna przyjmować bardzo ostre formy. Na tem tle doszło do starć, których ofiarą padło kilku rannych. Przyczyną zamieszek było kazanie, w którem kapłan poruszył sprawę odmówienia spowiedzi osobom przystępującym do konfesjonału z pozdrowieniem „Heil Hitler!"

DZIAŁ SPORTOWY

MECZ TENISOWY POLSKA — NIEMCY.

W dniach 27—29 bm. na korcie reprezentacyjnym Legji warszawskiej odbędzie się definitywnie spotkanie tenisowe Polska — Niemcy.

Barwy Niemiec reprezentować będzie berliński Rot-Weiss, który wysyła do Warszawy **dwóch swoich czołowych tenisistów: Cramma i Henkla, którzy walczyć będą w singlach, oraz dr. Kleinschrota, który wraz z Crammem wystąpi w grze podwójnej.**

Ze strony naszej do walki wystąpią: **w grze pojedyńczej: Tłoczyński i Maks Stolarow, w grze podwójnej: Wittman — Tłoczyński.**

Mecze trwać będą trzy dni. Początek we wszystkie dni o godz. 15.30.

PRASA WĘGIERSKA O NASZYCH BOKSERACH.

Budapeszt. Budapeszteński dziennik sportowy, Nemzeti Sport, pisze o polskich zawodnikach, którzy uczestniczyli w mistrzostwach Europy, że **sprawili oni naogół dużą i przyjemną niespodziankę.**

Polacy zaprezentowali się znacznie lepiej, niż przypuszczano. Najlepszym polskim bokserem był, zdaniem wspomnianego pisma, Majchrzycki, a następnie — Forlański. Na trzeciem miejscu pismo stawia Piłata, nadmieniając, że walczył on z pechem.

FENOMENALNY REKORD PŁYWACKI.

Rotterdam. Willie den Ouden, słynna holenderska pływaczka, pobiła własny rekord świata na dystansie 100 m. stylem dowolnym, uzyskując wynik 1:04,8 sek.

U nas nie więcej jak dwóch z pośród pływaków potrafiłoby przekroczyć granicę rekordu Holenderki.

BIEG 4000 m O MISTRZOSTWO MIASTA.

Komunikat nr. 3
Komisji Sportowej Pom. O. Z. L. A.

W dniu 22. bm. odbędzie się na stadjonie miejskim bieg 4000 m na przełaj o mistrzostwo miasta. Zgłoszenia wraz z wpisowem 0,25 zł od zawodnika, nadsyłać do dnia 21. bm. na ręce przewodniczącego Kom. Sportowej p. Głowackiego, w miejscu, ul. Nowodworska 55.

Zbiórka zawodników o godz. 14.

WEWNĘTRZNE ZAWODY SOKOŁA V.

W niedzielę 22. bm. o godz. 8 rano na boisku im. Świtały odbędą się wiosenne zawody wewnętrzne Sokoła V z następującym programem: Biegi: 100 m, 200 m, 400 m, 1500 m, 3000 m; skok wzwyż, wdal, rzut oszczepem, granatem, pchnięcie kulą i strzelanie z wiatrówek. Pp. sędziów uprasza się o punktualne przybycie.

Węgry — Polska 10:6.

Zaszczytna przegrana bokserów naszych do mistrza Europy. Możliwość remisu.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyło się spotkanie bokserskie między reprezentacyjnemi drużynami Polski i Węgier o puhar środkowo-europejski. Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 10:6.

W wadze muszej Rotholc zwyciężył na punkty Szantes.

W wadze koguciej Rogalski uległ Lovasowi na punkty.

W wadze piórkowej Forlański uległ Frygyesowi na punkty.

W wadze lekkiej Sipiński pokonany został na punkty przez Mandyego.

W wadze półśredniej Seweryniak zwyciężył wysoko na punkty Perczela.

W wadze średniej Majchrzycki zwyciężył na punkty Varge.

W wadze półciężkiej Chmielewski uległ na punkty Szigetiemu.

Wreszcie w wadze ciężkiej Wocka uległ na punkty Gyoerfy'emu.

Wynik remisowy byłby nietylko możliwy, ale nawet pewny, gdyby w wadze ciężkiej był mógł startować Piłat, który już w czasie mistrzostw pokonał Gyoerfy'ego. Sukces nasz byłby wówczas niezwykły. Mimo wszystko wynik ten jest dla nas zaszczytnym.

POLSCY PIĘŚCIARZE POCHODZENIA MURZYŃSKIEGO.

Monachjum. Dziennik monachijski, Völkischer Beobachter, w artykule o polskich bokserach, startujących w wyznaczonym na 29 bm. meczu Polska — Niemcy, podał, że **przedstawiciele polskiej wagi muszej i ciężkiej są pochodzenia... murzyńskiego,** przedstawiciel wagi lekkiej — czeskiego, a przedstawiciel wagi średniej — pochodzenia szwedzkiego.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i jutro **„Symfonja życia"** z Johnem Boles i Glorią Stuart. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla w dalszym ciągu dramat z życia p. t. **„Oficer flagowy".** Nadprogram obfity. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś **„Pat i Patachon jako gazeciarze"** oraz film polski **„Pan Tadeusz".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie ostatni raz perła kinematografji europejskiej, wspaniały koncert sławnego tenora Józefa Schmidta **„Świat należy do ciebie"** na tle cudownych krajobrazów o bardzo zajmującej treści. Szczerze radzimy każdemu miłującemu sztukę i piękno pójść na ten film. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie nowego podwójnego programu o zajmującej **„Przygodzie miłosnej"** z Albertem Prejean i Mary Glora oraz sensacyjna **„Dolina trwogi"** z Georgem O'Brien i Gretą Nissen. Pocz. o 5, 6,30 i 9.

REWJA wyświetla nowy program. Na ekranie ładny polski film dźwiękowy p. t. **„Pałac na kółkach"** z Sawanem i Lubieńską i ciekawe **„Miłostki pana".** Na scenie rewja odświeżona i uzupełniona nowemi atrakcjami z dziedziny i uzupełniona nowemi atrakcjami z dziedziny:

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 20 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,20: Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. Ad. Furmańskiego oraz St. Nowicka (piosenki). 16,20 Przegląd wydawnictw. 16,35: Koncert chóru prawosławnego Metropolit. w Warszawie. 17,15: Drobne utwory w wyk. Trio Czerniawskiego (płyty). 17,30: Odczyt „Omne rirum exoro". 17,50: „Zarys nowego ustroju szkolnictwa zawodowego". 18,10: Ze starych i nowych oper. (płyty). 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Pogadankę muzyczną wygł. prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Transm. z Krakowa. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. z udziałem Roberta Casadesus. W przerwie feljeton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej". 22,40: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

ZAGRANICA. **Lahti.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 19,10: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,15: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Poste Parisien.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 21 kwietnia 1934 roku o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie plenarne.

Na porządku obrad interesujący referat pt.: **„Udział wychodźtwa polskiego w walce o wolność Polski"** wygłosi **p. prof. Albrycht.**

Uprasza się o zabranie legitymacji.

Zarząd.

*

KOŁO CH. D. W. BARTODZIEJE.

W sobotę, 21 bm. wieczorem o godz 7-ej w lokalu p. Wincentego Kujawskiego zebranie członków Koła. Sympatycy mile widziani. Jako referent przybędzie **red. Nowakowski.**

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Referat aktualny wygłosi p. **redaktor Formański.**

Zebranie zarządu o godz. 18.30.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** wraz komisji rewizyjnej i mężów zaufania odbędzie się w czwartek, 19. bm. o godz. 18,30 w sekretarjacie Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5.

Przewodniczący.

*

Miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w piątek, 20. bm. o godz. 18,30 w hotelu Lengning.

Zarząd.

KORONOWO.

W niedzielę, 22. bm. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie filji **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Zofja Laubert-Kułakowska.

Kwietny sad.

(Dumania wiosenne).

Wszyscyśmy szli przez kwietny sad,
dzieciństwa sad wiośniany,
skąd biegłą ścieżka kędyś w świat
daleki i nieznany...

Wiodła nas wonczas ciepła dłoń,
troskliwa dłoń matczyna,
lazurem lśniła nieba toń,
wśród kwiecia szła drożyna...
A nam się dusza rwała hen! —
by spotkać wielkoluda,
by poznać prędzej żywot ten,
gdzie nas czekają cuda.
Każdy z nas śnił, iż będzie tym,
co zbudzi cud — królewnę,
co walkę stoczy z smokiem złym —
to było jasne, pewne!
Przetoż ów śpiący w rosach sad
żegnaliśmy z ochotą,
nie wiedząc, iż po próbie lat
Wrócimy doń... tęsknotą...

. . . .

Wszyscyśmy szli przez kwietny sad,
przez cichy sad o świcie,
aż zatarł się w Kraj Baśni ślad,
aż nas spotkało Życie..

Czytelnicy nasi mają głos.

Zaniedbanie higjeny w Bydgoszczy

Czemu magistrat czy inne czynniki mądrości społecznej nie uruchomiły w tym roku **polewania ulic?** W ubiegłym roku to choć dwa razy przejechał samochód czy wóz i pokropił ulicę, to było coprawda zero do rzeczywistych potrzeb, ale w tym roku to ani tego zera nie mamy, tylko całe miasto tonie w tumanach kurzu za każdym przejazdem samochodu.

Zato pokazują nam budujące filmy, że kurz jest najgroźniejszym czynnikiem rozwojowym suchot.

Człowiek się zastanawia wreszcie, a może niema pieniędzy na polewanie ulic, ale odrazu otworzą mu się oczy jak widzi te **wzorzyste wysadzanie kwiatami parków ulicznych**, a tuż obok ulica niebrukowana i nigdy nie polewana, i co samochód to tumany kurzu które zjadają chyba kilami biedni obywatele i te nieszczęśliwe dzieci, które tam matki gromadami przywiozły na „świeże" powietrze. **W. M.**

—::—

Z sali sądowej.

Echa krwawej bójki.

Trybunał Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrzył onegdaj sprawę krwawej bójki przy Rybim Rynku, której ofiarą padł w lipcu ub. roku siodlarz Franciszek Rybicki z ulicy Kujawskiej. Po sutej libacji w jednej z pobliskich restauracyj doszło do sprzeczki pomiędzy 37-letnim Bernardem Urbańskim, 30-letnim Brunonem Terajem, 33-letnim Maksymiljanem Królakiem i 19-letnim Leonem Wyczyńskim a Franciszkiem i Antonim Rybickim.

Sprzeczka zamieniła się w bójkę, przyczem Urbański uderzył Fr. Rybickiego laską tak silnie w głowę, że Rybicki padł nieprzytomny na ziemię i w ciężkim stanie odstawiono go do szpitala, gdzie przeleżał przez kilka tygodni.

Urbański, Teraj,, Królak i Wyczyński stanęli przed sądem, przyczem Urbański za uraz cielesny otrzymał 1 rok więzienia, reszta oskarżonych za udział w bójce po pół roku więzienia. Wobec dotychczasowej niekaralności zawieszono wszystkim oskarżonym karę.

—::—

Kto będzie prezydentem m. Gniezna.

Gniezno, 18. 4. Na posiedzeniu wyborczem rady miejskiej, poświęconem sprawie wyboru prezydenta m. Gniezna, jako kandydatów na prezydenta wysunęły poszczególne ugrupowania rady pp.: **Bronisława Dietla** (Stronnictwo Narodowe), **Leona Mikołajczaka** (NPR) i **Stanisława Robińskiego** (BBWR). W pierwszem, drugiem i trzeciem głosowaniu otrzymał p. Dietl 16 głosów, przeciwnicy jego natomiast w pierwszem głosowaniu po 8 głosów. W głosowaniach następnych radni z NPR i BB oddali do urny białe kartki. **Wskutek braku kwalifikowanej większości głosów (17) wyboru prezydenta miasta nie dokonano.**

Koncert-recital Wiktora Winterfelda

który się odbędzie w piątek 20. bm. w sali Kasyna Cywilnego, wywołał w Bydgoszczy wielkie zainteresowanie. Młodziany ten wirtuoz, który pod kierownictwem swego ojca skończył Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne i wyższe studja muzyczne w berlińskiej akademji muzycznej u prof. Kulenkamffa — znanego w całej Europie skrzypka - wirtuoza, zyskał sobie sławę o czem świadczy uzyskanie tegorocznej nagrody Molique'a zdobytej w Berlinie przez wirtuoza za utwór koncertu „Moliqua".

Program recitalu obok dzieł wielkiego repertuaru, obejmuje także przepiękną, niesłychanie trudną technicznie kncertową fantazję „Szarika" na temat węgierskiej pieśni ludowej, kompozycji dyr. Winterfelda, który wspaniałą tą rzecz synowi dedykował.

Dzieło to wykonywane ostatnio kilkakrotnie na zagranicznych estradach, zyskało wszędzie znakomite recenzje.

Artystyczny akompanjament znanego tu pianisty p. Kuleckiego daje gwarancję, że koncert stanie na najwyższym poziomie. Bilety u Idzikowskiego.

Włamanie do składu kolonjalnego

Onegdajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego p. **Franciszka Trafasa** przy placu Poznańskim nr. 1. Złodzieje oderwali przy drzwiach wejściowych kłódkę żelazną i dostając się do wnętrza zaczęli rozbijać kasę rejestracyjną marki „National". Z kasy zabrali kilkadziesiąt złotych drobnych pieniędzy, jak również zabrali większą ilość towarów kolonjalnych. Dopiero następnego dnia rano właściciel składu spostrzegł kradzież i doniósł o tem policji.

Właściciel składu oblicza wartość skradzionych towarów i bilonu na 700 złotych.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce

Wczoraj przed południem wydarzył się w fabryce pilników „Grakona" nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przez nieostrożność jednego z robotników obalił się ciężki dwudziestocentnarowy kamień do szlifowania pilników i spadł na belkę, która przygniotła nogi 28-letniego Franciszka Meissnera zamieszkałego przy ul. Śniadeckich 13. Jedna noga została złamana. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono nieszczęśliwego pilnikarza do lecznicy miejskiej.

„Orbis" generalnym przedstawicielem na Polskę „Inturista".

Jak się dowiadujemy, Polskie Biuro Podróży „Orbis" otrzymało ostatnio generalne przedstawicielstwo wszechrosyjskiego biura podróży „Inturist" na Polskę.

—::—

— **Zgubiono pęk kluczy** we wczorajszą środę na Jachcicach. Uczciwy znalezca zechce je oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Z ostatniej chwili.

Uroczysty jubileusz błękitnej armji.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) W roku bieżącym przypada 15-ta rocznica przybycia do kraju b. armji polskiej we Francji. Dla uczczenia tej rocznicy 13 dywizja piechoty, dawna pierwsza dywizja błękitna, zbudowała swoim kosztem kościół w Równem. Konsekracja kościoła odbędzie się 28 czerwca br. Jednocześnie w dniu tym odbędzie się w Równem zjazd koleżeński wszystkich Hallerczyków. Protektorat nad zjazdem objął marszałek senatu, p. Raczkiewicz.

Kłopotliwe położenie emerytów.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) W tych dniach odbyły się narady przedstawicieli stowarzyszeń urzędników państwowych w sprawie nowej ustawy o wyborze emerytur, przyjętej ostatnio na Radzie Ministrów.

Urzędnicy uważają, że ustawa ta nie rozwiązuje postulatów, wysuniętych na ostatnim kongresie urzędniczym i stawia funkcjonarjuszów państwowych wobec trudnego dylematu przy wyborze emerytury.

Duże zastrzeżenia budzi przedewszystkiem dodatek do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 10%, kompensujący dawny dodatek mieszkaniowy dla emerytów. Jak się okazuje, na dodatku tym stratni będą emeryci, posiadający rodzinę. Dla tej kategorji emerytów redukcja dodatku wahać się będzie w granicach od 1—12%.

W sprawie nowej ustawy zabierze jeszcze głos Centralna Rada Pracownicza.

Ograniczenia dewizowe w Niemczech.

Berlin, 19. 4. (PAT) Wydane rozporządzenie Banku Rzeszy zaostrza obowiązujące ograniczenia dewizowe. Dotychczas dopuszczalna suma do maksymalnego wywozu zagranicę w gotówce, opiewająca na 200 marek **ograniczona została o 50 marek. Różnicę 150 marek można wywozić wyłącznie na podstawie listów kredytowych dla czeków podróżnych. Nowe rozporządzenie wprowadza też znaczne ograniczenia w obrocie papierami wartościowemi z zagranicą.**

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 18 kwietnia 1934 roku

		cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 80 ton	zł	14,75	14,50— 14,75
„ 15 ton	zł	14,70	
Usposob. spokojne			
Pszenica 10 ton	zł	16,75	16,50— 16,75
Usposob. słabsze			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,75— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		11,75— 12,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		31,75— 33,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		28,75— 31,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		27,25— 29,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		25,75— 28,50
Mąka psz. 65—65% wł. w.	zł		23,75— 25,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		17,25— 19,00
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Mak niebieski	zł		42,00— 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		50,00— 55,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,00— 13,00
Groch polny	zł		16,00— 18,00
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł		25,00— 28,50
Groch Folgera	zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł		6,00— 6,75
Łubin żółty	zł		7,50— 8,25
Seradela nowa	zł		11,00— 11,50
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		21,00— 22,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		14,00— 15,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Odpowiedzi redakcji

Ursus z nad Noteci. — Świetna satyra. Materjał przyda nam się. W całej osnowie niebezpieczny, mógłby nas narazić na proces karny.

Zapytującemu o Żegiestów. — Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 4,50 zł. Miejscowość otoczona malowniczem pasmem gór 1100 m. wysokości, jakby stworzona dla ludzi szukających ulgi w cierpieniach i wypoczynku. Z pensjonatów polecić możemy „Poprad" (Romana Imbsa z Bydgoszczy).

P. M. P. — Pan sam swoje wiersze najlepiej określił. Do druku się nie nadają.

B. C. — Radzimy wnieść do sądu o unieważnienie kontraktu z zajęciem kaucji za poczynione szkody. Sprawę najlepiej powierzyć adwokatowi.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 19 kwietnia 1934 r.

Godz. 15,00: **K. S. „Amator" sekcja piłkarska.** Trening piłkarzy na boisku im. Świtały. Dalsze treningi w każdy czwartek. W piątek schadzka informacyjna. W niedzielę zawody.

Godz. 19,30: **S. M. P. „Gwiazda".** Zebranie plenarne obu oddziałów w salce parafjalnej.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Ćwiczenia drużyny w sali przy ul. Kordeckiego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu tylko dla tenorów u p. Bielawskiego. W piątek lekcja wypada.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w hotelu Lengning.

Piątek, 20 kwietnia 1934 r.

Godz. 19,00: **Sokół Bielawy Wielkie Bartodzieje.** Zebranie zarządu w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 19,30: **K. S. „Brda".** Schadzka I i II druż. w Domu Czeladzi. W niedzielę wyjazd do Nakła.

*

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 22. bm. (w niedzielę) po nieszporach w sali Domu Katolickiego przy ul. Miedza. Referat na temat „O liście pasterskim" wygłosi p. rekt. Swat. Uprasza się o liczne przybycie ze względu na ważne sprawy.

Bank Polski płacił w dniu 19. 4. 1934 za

dolary amerykańskie	5.26
funty szterlingów	27.05
franki szwajcarskie	170.98
franki francuskie	34.85
marki niemieckie	202,—
guldeny gdańskie	172,14
liry włoskie	45,05
floreny holenderskie	357,75

†

Dnia 17 kwietnia 1934 r. rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza kochana, droga, nigdy nie zapomniana matka, siostra, teściowa ciocia i babka śp.

z Boclanów

Marjanna Rybakowa

przeżywszy lat 67, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, Miedzno, Gdańsk, Gdynia, Gostyczyn, Drzycim, Hamborn.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 kwietnia o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Ks. Malczewskiego 2 na nowy cmentarz farny. Msza św. żałobna z wigiljami odbędzie się nazajutrz w sobotę o godz. 8.30 w kościele farnym. (7243

†

Dnia 17 kwietnia rb. zmarł opatrzony Komunją św. śp.

Bolesław Chmielewski

w 73 roku życia, o czem donoszą pogrążeni w głębokim smutku

4069 **SYN I RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się 20 kwietnia w piątek o godz. 4 z kaplicy omentarza S. Jezusowego. Msza żałob. w sobotę

Pamiętajcie o bezrobotnych

Za wyrazy współczucia, liczne wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi naszej kochanej Zmarłej składamy czcigodnemu prebendarjuszowi Kaluschke'mu za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, towarzystwom kościelnym, cechowi piekarskiemu, tow. czeladzi piekarskiej, cechowi cukierników, tow. czeladzi cukierniczej, Związkowi werkmistrzów jakoteż męskiemu tow. śpiewaczemu „Germania“ za wykonane pienia

serdeczne Bóg zapłać.

7263) **Paweł Szymański i synowie.**

Żądajcie w wszystkich aptekach i drogerj. wielką butelkę

soku czosnkowego

za 3,— zł. z bezpłatną broszurką na temat nowej reformy życia. W razie niemożności nabycia, proszę napisać do **Wlkp. „Djetyka“ — Runowo Krajńskie.** (7234

Licytacja.

W sobotę, dnia 21. b. m. o godz. 9-tej rano sprzedawać będę w lokalu „Elysium“ w/m. Gdańska 68 (ogród) najwięcej dającemu za gotówkę: (7260

nowoczesną dobrą sypialkę jasny dąb, niewykończoną nową sypialkę dębową, części do jadalki wzgl. salonu, mahoniowo stylowe, różne nowoczesne meble pojedyńcze, gotowe i niewykończone stoły, krzesła, fotele do jadalni i gabinetu surowe i gotowe, kuchenne meble itp.

Korzystna okazja zakupu dla PP. stolarzy i tapicerów. Rzeczy te oglądać można od godz. 8-mej z rana.

Antoni Mroczyński, konc. aukcjonator
Bydgoszcz, Gdańska 42 — telef. 1554.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Wspólnik

z kap. około 7 tys. **poszukiwany** do świetnego interesu sezonowego. Minimalny zysk 20 tys. zł. Pożądany wspólnik czynny, młody, energiczny. Fachowość zbyteczna.

Oferty do filji Dziennika pod **„1234“.** (4070

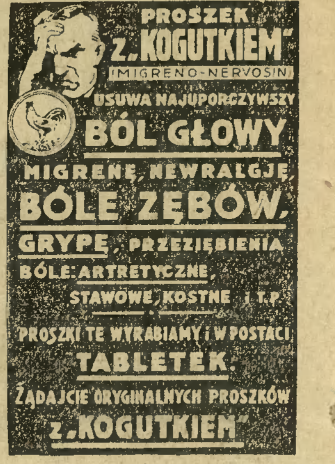
Ogród Rajski
(Stara Bydgoszcz)
otwarty (4074
Koncert — Dancing
J. Wichert, Grodzka 14-16.

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033

Czytajcie Dziennik Bydgoski.



6791



4

Walne Zgromadzenie

Rolnika w Bydgoszczy odbędzie się

we wtorek, dnia 1 maja 1934 r. godz. 11

a nie w poniedziałek dnia 30 kwietnia 1934 r. (7235

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Szalówki
oddaje K. Suligowski, Gdańska 128. (6375



Wózki dziecięce
poleca
F. Kreski
ul. Gdańska 9.
3655

Ondulację
trwałą kompletnie 7 do 8 złotych, pierwszorzędne wykonanie wedle najnowszych wymogów tylko w salonie fryzjerskim ulica Gdańska 97. (6839

Place (4042
budowlane na Rupienicy sprzedam korzystnie. Marcinkowski, Wileńska 11/7.

SPRZEDAŻE

Małą (7183
nieruchomość z placem sprzedam. Łokietka 33.

Skład
towarów krótkich, urządzenie albo bez składu za połowę wartości. Poznań, ul. Focha 43. (6884

Skład (4023
sprzętów kuchennych bardzo tanio oddam byle zaraz z mieszkaniem 3 pokojowem. Hetmańska 16.

Dom
komfortowy, ogrodem, śródmieściu sprzedam. Wiadomość Gdańska 60, właścicielka. (4041

Skład (7240
bławatów i towarów krótkich w powiatowem mieście, dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „B. W.“

Drogerja
dobrze prosperująca z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Wiad. „Centralna Drogerja“ w Gdyni. (7251

Dom
na sprzedaż z dwoma składami, zajazd, cena 20.000. Zgłoszenia Pałka, Nowy Rynek 5, restauracja. (7244

Kąpielowy
piec sprzedam. Śniadeckich 63, m. 13. (7229

Wiewiórkę
sprzedam. Ks. Skorupki, 123/1. (7227

Lodówkę
urządzenie składowe sprzedam. Poznańska 18, m. 1. (7226

Urządzenie
kolonjalki sprzedam. Ingber, Koronowo. (4040

Traktor
do młócki, orki tanio sprzedam. Grunwaldzka nr. 217. (7231

Rolwóz
i wóz skrzynowy na sprzedaż korzystnie. Gdańska nr. 123. (4049

Rower
męski tanio sprzedam. Fredry 12, m. 8. (7237

Radjo
3 lamp. bat. kompl. tanio. Łokietka 31, m. 6. (7239

Rower
damski sprzedam. Łokietka 13—5. (7238

Opel 4/20
2 osobowy, otw. luksus, cena zł 2000. v. Kries, Sławkowo, p. Ostaszewo, pow. Toruń. (7259

Jadalka (4058
jak nowa za bezcen. Gdańska 107, skład papieru.

KUPNA

Kupię (4045
dobrze się procentującą kamienicę lub gospodarstwo, wpłata 20 000 zł. Of. pod „Spieszne 5“ filja.

Kupię
używany rower. Oferty pod „Dobry stan“. (7241

Domek
ogród przy kolei kupię. Pod „Wiosna“ filja. (4050

Kupię
piec westfalski. Śniadeckich 12, m. 6. (4064

POSADY WOLNE

Pensję
miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul Hoowera 9. (4825

Marszantka
potrzebna zaraz. Jezuicka 7. (7184

Fryzjer (4034
potrzebny. Gdańska 50.

Fryzjerka
na stałe potrzebna. Śniadeckich 51. (4043



On się przekonał!

Chcesz najnowsze informacje
Wiadomości i sensacje
Dostać szybko w dom bez troski,
Abonuj „Dziennik Bydgoski“!

On o wszystkiem informuje
Co się hen, na świecie dzieje,
Trzech złociszów nie kosztuje,
A „olejku“ w głowę wleje!

Gdy zaś gniecie cię zmartwienie
Lub ogarnia pasja dzika,
Przynieś „drobne ogłoszenie“
Do „Bydgoskiego Dziennika“.

Tylko drobne ogłoszenia
Bóle koją i łagodzą!
Nieraz ciężkie życie słodzą
I spełniają Twe życzenia!

Poszukuję
młodszego ogrodnika (kawalera) oraz służącej, obeznanej też z gotowaniem i prasowaniem. Świadectwa oraz warunki kierować: Koch, budowniczy Chojnice. (7182

Apteka
Bydgoszczy przyjmie asystentkę wojewódzkim egzaminem, skromnemi wymaganiami. Podanie żądanej pensji, referencji Dziennik Bydgoski pod „Apteka“. (7248

Zawijaczki (7261
pierwszorzędne natychmiast poszukiwane. Zgłoszenia „Akra“, Gdańska 26.

Fryzjerka
tylko dobra siła od 1. 5. 34 potrzebna. A. Paszki, Kościerzyna. (7249

Fryzjerka
i manikurzystka na stałą posadę potrzebna. Świtalski, Wąbrzeźno. (7250

Fryzjerka (4068
zaraz potrzebna, stała posada. Sienkiewicza, róg Chrobrego. Rychterowa.

Potrzebna (7242
zaraz krawcowa na męską pracę. Adres w Dzienniku

Fryzjerka
na wypomóżkę potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (4052

Uczeń
krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 21. (7257

Czeladnik
kowalski, kołodziejski potrzebni na własny rachunek z gotówką. Grunwaldzka 217. (7230

Dzielna
prasowaczka potrzebna. Łokietka 44. (7245

Służąca
z dobrem gotowaniem, świadectwami potrzebna. Sieradzka 9, Gittel. (7247

Służąca
potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. (4055

Służąca
może się zgłosić. Gdańska 60, I. piętro. (4071

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni (7253
kucharka, starsza, znająca dobrze swój zawód, podejmie się również pracy domowej, szuka posady na wsi lub małem mieście. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dobra G.“

DZIERŻAWY

Cegielnię
osiecką wydzierżawi zaraz na bardzo przystępnych warunkach Zarząd Sądowy Cegielni, poczta Osiek nad Notecią. (7173

Piekarnia
do wynajęcia. Dziennik Bydg. pod „Dobra“. (7228

Okazja.
Wydzierżawię 57 mórg buraczanej ziemi, masywne zabudowania, kompletne inwentarze, objęcie tylko 2600. Rzeszotarski, Bydgoszcz, Wierzbickiego 3. (7236

Ubikacja
na kiosk w centrum miasta. Długa 50. (4057

Bufet
na stadjonie miejskim, dobrze prosperujący, duże letnie zyski, zaraz do objęcia. Wiadomość Sienkiewicza 14, gospodarz. (4066

Śpichlerz (4056
3 ptr., centrum miasta, wydzierżawię. Długa 50.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1—2 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13.

2 pokojowe:
kuchnia. Fredry 2, m. 1.

3 pokojowe:
3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

3—4 pokojowe:
Św. Florjana 9, m. 3.

Lokale:
rest. handl. Jagiellońska 7.

3 pokojowe
łazienką, 65 zł. Adres Dziennik Bydgoski. (4062

Trzypokojowe
wygodami do wynajęcia. Oferty „M. Z.“ filja. (4033

Pokój
z kuchnią umeblowane oddzielne wejście dla bezdzietnych. Pomorska 29, m. 2. (4044

Wydzierżawię
3 pokojowe mieszkanie zaraz, na ulicy Senatorskiej. Sienkiewicza 14, gospodarz. (4067

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3—4 pokojowego mieszkania w okolicy Bielawek. Oferty pod „Pewność 3—4“ proszę kierować do filji Dziennika. (3996

2 pokoje (4048
kuchnią z wygodami poszukuje urzędnik kolejowy. Pod „Maszynista“ filja.

Poszukuję
2—3 pokojowego mieszkania w okolicy dworca. Oferty pod „Kolejarz“ do filji Dziennika. (4047

Poszukuję
2 pokoje, kuchnię od gospodarza, czynsz rok zgóry. Filja „Zgóry“. (4061

MATRYMONJALNE

Wdówka
bezdzietna, lat 30, własne urządzenie mieszk., wyprawa, kilka tysięcy gotówki, wyjdzie zamąż za kawalera lub wdowca bezdzietnego w wieku lat 35—40, religijnego, solidnego, urzędnika etat., wojskowego, możliwie z trochę gotówką. Oferty z fotografją, którą się zwraca, do Dziennika pod „Domek własny“. (7232

Który
zdecydowany starszy pan nawiąże korespondencję. Mam lat 28, 2000 złotych i stałą posadę. Zgłoszenia do Dziennika pod „Odwaga G.“ (7252

KTO PIERWSZY, TO LEPSZY.



— Tak dobrze niema, panie żołnierzu. Myśmy tu byli pierwsi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.